

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 25 LIPCA 2019 r.

Uzależnieni

Na komórkach oglądają porno, bawią się nimi w kościele i przy obiedzie. Kto? 11- i 12-latkowie
STRONA 3



Szykują się do tęczowego marszu

MANIFESTACJA Już po raz drugi Marsz Równości może przejść ulicami Lublina. Organizatorzy zeszłorocznego wydarzenia chcą je powtórzyć mimo obaw przed zamieszkami. Obawy wzrosły po tym, jak niedawny marsz w Białymstoku spotkał się z falą agresji, o której głośno jest nawet poza granicami kraju

Dominik Smaga

Data lubelskiego marszu, mającego być demonstracją przeciw wszelkiej dyskryminacji, została już ustalona, ale organizatorzy na razie trzymają ją w tajemnicy. – Termin znamy od bardzo dawna, ale dopóki nie zarejestrujemy manifestacji w Urzędzie Miasta, nie chcemy o tym głośno mówić – wyjaśnia Bartosz Staszewski, jeden z działaczy planujących wydarzenie.

Rok temu prezydent Lublina zakazał zarówno samego marszu, jak też zapowiadanej kontrmanifestacji. Tłumaczył to obawą przed ulicznymi zamieszkami. Jego zakaz został uchylony przez sąd i obie demonstracje doszły do skutku. Nie było spokojnie, bo wśród przeciwników Marszu Równości były też osoby agresywne i dopuszczające się napaści na policjantów. Rannych zostało ośmiu funkcjonariuszy, zatrzymano 21 osób, część stanęła przed sądem.



Czy również w tym roku prezydent zakaże zgromadzenia? – Nie wypowiem się w kwestii, w której nie ma złożonego wniosku – odpowiada Krzysztof Żuk. – Urząd zawsze działa stosownie do wniosku.

– Jeśli prezydent w tym roku ponownie spróbuje zablokować marsz, musi się moralnie liczyć z tym, że każda tego typu przeszkoda może nam utrudnić zabez-

W zeszłym roku Marsz Równości w Lublinie przebiegał w bardzo nerwowej atmosferze. Policja musiała rozganiać agresywnych kontrmanifestantów

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

pieczenie manifestacji – ocenia Staszewski.

W tym roku obawy przed zamieszkami mogą być większe po tym, co stało się w miniony weekend w Bia-

łymstoku, gdzie na tęczowy marsz poleciały kamienie, zgnieły jaja, kopniaki i ciosy. – To, co tam widzieliśmy, było dla nas szokiem – mówi organizator lubelskiego marszu. Białostockie zamieszki odnotowały nawet zagraniczne media, od francuskiego „Le Monde” przez brytyjskie BBC, po amerykańskie CNN.

Organizator lubelskiego marszu przyznaje, że

już kilkakrotnie rozmawiał z policją o zabezpieczeniu manifestacji. – Na pewno będziemy chcieli, by podczas naszego wydarzenia na końcu pochodu jechała opłacona przez nas karetka. Oczekujemy też, że policja będzie reagowała na bieżąco na wszelkie incydenty i wyłapywała z tłumu osoby rzucające kamieniami czy petardami.

Nie chcemy, by powtórzyły się obrazy z Białegostoku

– mówi Staszewski.

– Mogę tylko ubolewać nad tym, co stało się w Białymstoku, ponieważ takich sytuacji nie chcielibyśmy oglądać ani w Lublinie, ani w innych miastach. Widać wyraźnie słabość systemu prawnego, słabość działalności administracji rządowej – komentuje prezydent Lublina, który od zeszłorocznego, pierwszego w naszym mieście Marszu Równości, oczekuje zmian w przepisach.

– Ustawa uprawnia prezydenta do wydania zakazu manifestacji, a jednocześnie, jak było widać w przypadku Białegostoku, prezydent nie ma władztwa nad policją, nie ma wpływu na zapewnienie bezpieczeństwa, nie może skutecznie zablokować kontrmanifestacji, które prowadzą do siłowych rozwiązań – dodaje prezydent.

ZRZUTKA NA TĘCZOWE KASKI

Na portalu pomagam.pl trwa już zbiórka na zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom Marszu Równości. Cel: 10 tys. zł. Pieniądze są zbierane m.in. na: środki do dekontaminacji przy kontakcie z gazem pieprzowym dla uczestników marszu; stopery do ochraniać słuchu przed petardami; tęczowe kaski ochronne dla najbardziej narażonych. „Dodatkowo chcielibyśmy całe stowarzyszenie przeszkolić z udzielania pierwszej pomocy” – piszą organizatorzy marszu.

Był bity, gwałcony kijem i nagrywany

ZWYRODNIE Czworo młodych ludzi katowało swojego kolegę i gwałciło go kijem baseballowym – dowodzi prokuratura. W środę Greta P. i jej koledzy stanęli przed sądem. Grożą im nawet kilkunastoletnie wyroki

Jacek Szydłowski

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie zasiedli 21-letni Rafał K., 24-letni Mateusz J., 20-letni Damian O. i jego 19-letnia dziewczyna – Greta P. Jako jedyna z całej czwórki odpowiada w procesie z wolnej stopy. Ubrana w białą koszulę w milczeniu przyglądała się, jak policjanci prowadzą zakutych w kajdanki na rękach i na nogach jej kolegów na salę rozpraw. Damian O. i jego kompani również nie próbowali z nią rozmawiać. Stając przed sądem nie okazywali cienia skruchy. Wyglądali na spokojnych i zrelaksowanych.

Odpowiadają tymczasem za udział w jednej z najbardziej brutalnych napaści



Na ławie oskarżonych zasiedli: 19-letnia Greta P., 21-letni Rafał K., 24-letni Mateusz J., 20-letni Damian O.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

ostatnich lat. Ze względu na drastyczne okoliczności sprawy i dobro pokrzywdzonego, proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami.

Dramatyczne wydarzenie rozegrały się pod koniec maja ubiegłego roku w Okuninie. Oskarżeni i ich późniejsza ofiara – Adam M.*

bawili się w jednej z miejscowych dyskotek. Chłopak pokłócił się tam z Mateuszem. Doszło do krótkiej bójki. Jednak już następnego dnia młodzi ludzie wspólnie pili alkohol w samochodzie. Doszło wtedy do kolejnej szarpaniny. Rafał i Mateusz wyciągnęli Adama z samo-

chodu. Rzucili chłopaka w zboże i dotkliwie pobili. Później zapakowali go do bagażnika i pojechali do domu Mateusza.

Śledczy ustalili, że na miejscu oprawcy ponownie bili swoją ofiarę i zgwałcili chłopaka kijem baseballowym. Jeden z napastników nagry-

wał wszystko telefonem. Katowanie trwało przynajmniej kilka godzin.

Później Rafał i Mateusz zapakowali kolegę do samochodu i pojechali do pobliskiego lasu. Dołączyli do niego Greta P. i Damian O. Na polanie oprawcy wypuścili Adama z samochodu. Zaczęli

go ponownie bić, a Mateusz wszystko nagrywał. Po całym dniu znęcania się napastnicy odwieźli kolegę do domu. Zagrozili mu śmiercią jeśli zawiadomi policję. Chłopak był jednak w takim stanie, że musiał trafić do szpitala. Później zdecydował się opowiedzieć policjantom o tym, co go spotkało.

Mateusz i Rafał mieli być najbardziej brutalni. Nie przyznali się do winy. Damian również do niczego się nie przyznał. Tłumaczył, że bał się kolegów. Obawiał się zarówno o siebie, jak i swoją dziewczynę. Greta P. przyznała się do pomagania napastnikom. Ona również tłumaczyła się strachem przed kolegami. Oskarżonym grozi do 12 lat więzienia.

* imię zmienione

PiS: Nieoczekiwana zmiana miejsc

ROSZADY Nie wojewoda lubelski, a szef lokalnych struktur PiS ma być kandydatem partii do Senatu z okręgu obejmującego Lublin. W jesiennych wyborach parlamentarnych nie wystartuje marszałek województwa. Tak wynika z przecieków po spotkaniu ścisłego kierownictwa partii rządzącej w sprawie list wyborczych

Tomasz Maciuszczak

Półtora tygodnia temu prezes Jarosław Kaczyński ogłosił nazwiska 41 liderów partyjnych list w całej Polsce. W okręgu lubelskim „jedyneką” został poseł i wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Sylwester Tułajew. W tym obejmującym Chełm, Zamość i Białą Podlaską z pierwszego miejsca wystartuje wicepremier Jacek Sasin.

Nazwiska pozostałych kandydatów i ich pozycje na listach na razie pozostają niewiadomą. We wtorek w tej sprawie obradowali członkowie Komitetu Politycznego PiS.

– Jesteśmy w trakcie ustalania list, rozmowy są na

zaawansowanym etapie. Sytuacja dotyczy tysiąca osób i to wymaga czasu – mówiła dziennikarzom tuż po wtorkowym posiedzeniu rzeczniczka partii Anita Czerwińska.

Jak udało nam się ustalić, w przypadku lubelskiej listy dojdzie do zmian w stosunku do tego, co partyjne centrali proponowały lokalne struktury. Najbardziej zaskakująca jest informacja, że do Sejmu może nie wystartować szef PiS w okręgu lubelskim. Będący wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałekiewicz ma ubiegać się o mandat senatora z Lublina. Wcześniej jako kandydat do Senatu wskazywany był wojewoda Przemysław

Czarnek, który najprawdopodobniej zajmie zarezerwowane uprzednio dla Michałekiewicz drugie miejsce na liście sejmowej.

– Dobre wrażenie w Warszawie zrobił list popierający kandydaturę wojewody do Sejmu, pod którym podpisało się ponad 300 działaczy

– słyszymy od jednego z polityków PiS. Nasz rozmówca sugeruje, że decyzja ścisłego kierownictwa partii – o ile się potwierdzi – może świadczyć o słabnącej po-

zycji Michałekiewicz, który miał optować za kandydaturą Czarnka do Senatu, by pozbyć się mocnej konkurencji w walce o mandat posła. – W tej sytuacji może odebrać rykoszetem – kwituje nasz informator. Z Krzysztofem Michałekiewiczem nie udało nam się wczoraj skontaktować.

„Trójką” na lubelskiej liście ma być posłanka Gabriela Masłowska, a „czwórka” poseł i wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Kolejne miejsca w pierwszej dziesiątce mają zająć m.in. pozostali parlamentarzyści. Wysoka pozycja była szykowana także dla marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego. Ale według naszych ustaleń

we wtorek partyjne władze miały zdecydować, że nie weźmie on udziału w nadchodzących wyborach.

Nie oznacza to jednak, że jesienią nie będzie potrzeby dokonania zmian w składzie zarządu województwa. Z okręgu chełmsko-zamojsko-bialskiego mają bowiem wystartować wicemarszałek Dariusz Stefaniuk i członek zarządu Zdzisław Szwed. Pierwszy z nich może liczyć na bardzo dobrą pozycję, bo obok posłów Sławomira Zawiślaka i Tomasza Zielińskiego jest typowany do zajęcia miejsca tuż za plecami Jacka Sasina.

We wtorek o rezygnacji ze startu w wyborach poinformowała z kolei Agata Borowiec. – Pragnę podzię-

kować za 4 lata współpracy w czasie pełnienia przeze mnie mandatu posła. To niezwykle cenne doświadczenie dla mnie, jednak postanowiłam zmienić kierunek mojego osobistego rozwoju na tym etapie mojego życia – napisała na Facebooku.

Na liście najprawdopodobniej zabraknie też innego aktualnego posła z Biłgoraja. Chodzi o byłego szefa powiatowych struktur, obecnie zawieszonego w prawach członka partii Piotra O., który usłyszał zarzuty związane z kupnem prawa jazdy i posługiwaniem się nielegalnie zdobytym dokumentem. W sierpniu ma ruszyć proces w jego sprawie.

Z alkohatem na konferencję IPN

AFERA Czy na sesji popularno-naukowej w Krasnobrodzie zorganizowanej przez lubelski Instytut Pamięci Narodowej pito alkohol? Sprawa ma dotyczyć dyrektora oddziału

Wydarzeniach w Krasnobrodzie powiadomił radio TOK FM jeden z pracowników IPN obecny na sesji „Polska piłka nożna w XX w.”. Naukowcy dyskutowali o współpracy piłkarzy ze służbą bezpieczeństwa w czasach PRL. Dwudniową sesję (5-6 czerwca) zorganizowano w Ośrodku Pszczeliniec w Krasnobrodzie. Uczestniczy nie tylko wymienili się poglądami, słuchali referatów. W planie był także turniej piłkarski. Drugiego dnia rano wybuchła afera.

– 6 czerwca anonimowa osoba zgłosiła możliwość wykonywania czynności zawodowych w czasie konferencji naukowej przez osobę nietrzeźwą. Policjanci z polecenia dyżurnego KMP w Zamościu podjęli czynności służbowe w przedmiotowym zakresie – mówi asp. Dorota Krukowska-Bubiło, oficer prasowy policji w Zamościu. – Z interwencji została sporządzona dokumentacja służbowa i procesowa, na podstawie której wdrożone zostały czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie, tj. podejmowanie czynności zawodowych w stanie po użyciu



Na konferencji popularno-naukowej w Krasnobrodzie rozmawiano m.in. o współpracy piłkarzy ze służbą bezpieczeństwa PRL

FOT. IPN LUBLIN

alkoholu. Nie zostały one jeszcze zakończone – dodaje rzeczniczka.

„Po użyciu alkoholu” oznacza, że zawartość alkoholu w organizmie osoby badanej wynosiła od 0,2 do 0,5 promila. Tą osobą ma być Marcin Krzysztofik, dyrektor

IPN w Lublinie. W rozmowie z Dziennikiem odmówił komentarza. Sprawy nie komentuje również rzecznik prasowy lubelskiego oddziału IPN. Odsyła nas do Warszawy.

– Sprawa jest skomplikowana. Zbieramy informacje

z wielu źródeł i w naj szybszym możliwym terminie wydamy w tej sprawie komunikat. Musimy tę sprawę zbadać bardzo dokładnie – mówi z kolei Adam Stefan Lewandowski, p.o. rzecznik prasowy IPN.

PAWEŁ PUZIO

Strumień pieniędzy za stracony deszcz

Właściciele dużych, utwardzonych terenów będą obciążeni specjalną opłatą za to, że deszczówka nie może swobodnie wsiąkać w ich działki. W samym Lublinie może to dotyczyć nawet trzech tysięcy nieruchomości zajmowanych przez przedsiębiorstwa czy też rozległe parkingi.

Naliczanie „opłaty retencyjnej” nakazała samorządom ustawa Prawo wodne. – Dotychczas taka opłata nie była u nas pobierana – przyznaje Olga Mazurek-Podłęśna z Urzędu Miasta Lublin, który właśnie zabiera się za wysyłanie zawiadomień do właścicieli nieruchomości.

Nie każdy może się spodziewać przesyłki z urzędu. Po pierwsze opłata dotyczy nieruchomości mających powyżej 3,5 tys. mkw., ale wyłącznie tych, które w ponad 70 proc. są uszczelnione w sposób uniemożliwiający swobodne wsiąkanie deszczówki.

– Chodzi w większości o przedsiębiorstwa, obiekty wielkopowierzchniowe, obszary zabudowane parkingami czy place manewrowe

– tłumaczy Mazurek-Podłęśna. Dodaje, że opłacie podlegają tylko nieruchomości na obszarach pozbawionych otwartej lub za-

mknętej kanalizacji. W przypadku Lublina są to głównie działki na obrzeżach miasta. Ile nieruchomości spełnia takie warunki? – Wyselekcjonowano już ponad 3 tysiące nieruchomości, jednak prace związane z weryfikacją gruntów nadal trwają i może się okazać, że tych nieruchomości będzie mniej.

Właściciele zostaną zobowiązani do złożenia deklaracji, w której podadzą metraż „uszczelnionych” powierzchni. Dokument trzeba będzie złożyć do 15 września. Później miasto naliczy opłaty. – Ich wysokość będzie ustalona na podstawie złożonej deklaracji i stawek określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów – mówi Mazurek-Podłęśna.

Tu, gdzie nie ma żadnych urządzeń do zbierania deszczówki, stawka wynosi 1 zł rocznie za każdy metr kwadratowy uszczelnionego terenu. Tam, gdzie zbiera się co najmniej 10 proc. wód opadowych rocznie, opłata spada do 60 groszy, przy zbieraniu do 30 proc. wody stawka spada do 30 gr., natomiast właściciele nieruchomości, którzy zatrzymują ponad 30 proc. wody, płacą już tylko 10 groszy rocznie za każdy metr kwadratowy.

Niemal wszystkie pieniądze z „opłaty retencyjnej” zostaną odprowadzone przez miasto do państwowej instytucji Wody Polskie, samorządowi przypadnie zaledwie 10 proc. **(DRS)**

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Smartfonami bawią się nawet w kościele

NAŁÓG Wagarują, nie jedzą i nie śpią, bo grają. Z telefonów korzystają nawet w kościele. Oglądają porno, a przy obiedzie zamiast w talerz patrzeć w ekran. Mowa o 11- i 12-latkach z Lublina

Agnieszka Kasperska

Pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach sprawdzali, jak szóstoklasiści używają komórek i internetu. W Lublinie testy objęły uczniów 10 publicznych i 3 prywatnych szkół, w sumie 571 uczniów. Aż 80 proc. z nich ma smartfon i to właśnie on najczęściej służy im do korzystania z sieci. Większość robi to przygotowując się do lekcji, słuchając muzyki, oglądając filmy i grając w gry sieciowe. Blisko 30 proc. także w te dla dorosłych. Grają zwykle codziennie przez 1-2 godziny, ale w weekendy zajmuje im to ponad 6 godzin.

– Z powodu grania uczniowie mają problemy – przyznają autorzy badania i wyliczają: – Co siódmy uczeń szkoły podstawowej zaniebduje z tego powodu obowiązki szkolne i domowe. Co dziesiąty zaniedbuje posiłki i ma problemy ze snem oraz nocne lęki powodujące niewyspanie i rozdrażnienie.



Młodzi ludzie nie wyobrażają sobie życia bez telefonu

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Większość zgłasza problemy zdrowotne: bóle kręgosłupa i osłabiony wzrok. Około 6 procent uczniów z Lublina wagaruje, aby grać na komputerze pod nieobecność rodziców. W dodatku co dziesiąty uczeń szkoły podstawowej ogląda strony lub serwisy pornograficzne.

Problemem jest też korzystanie z portali społecznościowych. Tylko na ak-

tywnym korzystaniu z Facebooka uczniowie z Lublina spędzają zwykle 1-2 godziny dziennie, a w weekendy ponad 5 godzin. Potrzebują tyle czasu, bo mają tam średnio 248 znajomych, chociaż rekordzista z Lublina przyznaje, że ma ich blisko 10 tys.

Telefon z bezpośrednim dostępem do internetu jest tak ważny, że 75 proc. szóstoklasistów z Lublina

używa go w trakcie wizyt kolegów i krewnych, a 62 proc. w trakcie posiłku w domu. Co drugi – w trakcie przerw szkolnych, a co trzeci – także w trakcie lekcji. 12 proc. uczniów przyznało się do korzystania z telefonu w trakcie sprawdzianów, a 6 proc. w kościele podczas mszy.

– Uzależnionych od telefonu komórkowego jest 3,94 proc. uczniów szkół podstawowych z Lublina, a zagrożonych takim uzależnieniem ponad 31 proc. – podsumowują autorzy badań. – Problem dotyczy bardziej dziewcząt niż chłopców.

Sami nastolatki widzą zagrożenia wynikające z ich obecności w internecie, ale z niej nie rezygnują. Około 66 proc uczniów z Lublina przyznało jednak, że doświadczyło cyberprzemocy. Znajomi 60-70 proc. kolejnych udostępnili wykonane bez zgody i wiedzy dzieci filmy, zdjęcia oraz rozmowy.

– Ponad połowa uczniów w Lublinie ma też poczucie, iż niewłaściwe użytkowanie

internetu ogranicza im kontakty bezpośrednie z innymi ludźmi – dodają autorzy badania.

– Komórka jest po to, żeby była rozrywka, ale też chodzi o kontakt z rodzicami oraz znajomymi, więc nie jest tylko do grania – komentuje 14-latką z Lublina, tegoroczną absolwentką szkoły podstawowej. – Poza tym to taka encyklopedia do kieszeni, bo na każde pytanie znajdę odpowiedź. Czy mogłabym się obejść bez telefonu? Chyba tak, bo jestem cool.

11- i 12-latkowie z Lublina

1-2	godziny dziennie spędzają na FB
10 tys.	znajomych na FB ma rekordzistka
75 proc.	używa telefonu podczas wizyt u kolegów
62 proc.	w trakcie obiadu
12 proc.	w trakcie sprawdzianu

Pacjenci nad miskami

Szpital pod względem medycznym działa normalnie – poinformował wczoraj Urząd Marszałkowski w Lublinie w związku z wykryciem bakterii Legionella w instalacji wodociągowej Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. O zakazie używania ciepłej wody w COZL pisaliśmy we wczorajszym wydaniu. Ze względu na bardzo wysoki stopień skażenia sanepid wydał decyzję „nakazującą natychmiastowe wyłączenie z eksploatacji urządzeń i instalacji wody ciepłej w budynku COZL”. Nakazał też czyszczenie i dezynfekcję instalacji. Wczoraj, podobnie jak we wtorek, COZL nie udzielał żadnych komentarzy na temat skażenia i odesłał do Urzędu Marszałkowskiego. – Szpital działa normalnie. Pacjenci są przyjmowani, a zabiegi wykonywane planowo – poinformował Szczepan Jagiełło z urzędu. Nadal nie wolno jednak korzystać z ciepłej wody. Zachorowania wywołane przez pałeczkę Legionella charakteryzują się przede wszystkim objawami ze strony układu oddechowego (m.in. kaszel, zaburzenia oddychania, temperatura i zaburzenia świadomości). Legionella może spowodować choroby układu oddechowego, w tym ciężkie zapalenie płuc (choroba legionistów) lub gorączkę Pontiac (samoograniczająca się choroba powodująca objawy grypopodobne). (KP)

Trasa kolejowa pełna korzyści



Mieszkańcy

Trwa ostatni etap prac. Rozpoczęto prace przygotowawcze związane z budową nowych peronów na przystankach Zaklików Miasto i Stalowa Wola Charzewice, ponadto trwa remont istniejących – na stacji Lipa oraz przystankach w Kępie i Pilchowie. Obiekty wyposażone zostaną w czytelnie oznakowanie, oświetlenie LED, nowe ławki, wiaty i tablice informacyjne. Wszystkie perony będą wyższe i dostosowane dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Nowe przystanki – w Zaklikowie Miasto i Stalowej Woli Charzewicach – pozwolą mieszkańcom pobliskich osiedli zamienić samochód na podróż pociągiem. Dzięki zmodernizowanej kolei pojawi się możliwość sprawniejszego, tańszego oraz bardziej ekologicznego sposobu dotarcia do pracy czy szkoły.

- 20 odnowionych przystanków
- o ok. 20 min. krótszy czas przejazdu między Lublinem a Stalową Wolą
- 2 nowe przystanki Zaklików Miasto i Stalowa Wola Charzewice

Modernizacja linii kolejowej między Lublinem a Stalową Wolą przyniesie wiele korzyści podróżującym pociągami przez wschodnie województwa. Przekonają się o tym mieszkańcy Podkarpacia i Lubelszczyzny, turyści odwiedzający te okolice i przedsiębiorcy, którzy prowadzą tutaj swój biznes.

Turyści

Modernizacja linii kolejowej przebiegającej przez Lubelszczyznę i Podkarpacie umożliwi turystom łatwiejszy dostęp do wyjątkowych walorów historycznych i przyrodniczych znajdujących się na terenie dwóch województw. Korzystanie z pociągu w czasie urlopu ma wiele korzyści – nie trzeba tracić czasu na szukanie miejsca parkingowego i stanie w korkach. Wybierając kolej troszczymy się również o środowisko naturalne.



Perony dostosowane dla wszystkich podróżnych



Konkurencyjny koszt i czas podróży

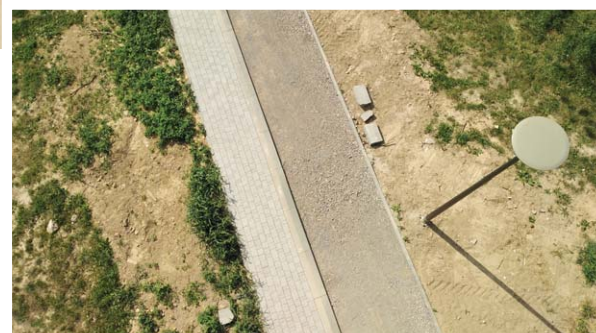
Biznes

Inwestycja pozwoli na zwiększenie prędkości pociągów oraz przepustowości linii kolejowej dla przewozów towarowych, co wpłynie na wzrost konkurencyjności i innowacyjności regionu. Elektryfikacja linii zapewni możliwość przewozu koleją ładunków masowych – np. transportu węgla z kopalni Bogdanka do Elektrowni Połaniec. Zastąpienie transportu samochodowego bardziej ekologicznym transportem kolejowym jest jednym z przykładów odpowiedzialnego postępowania firm.

www.plk-polskawschodnia.pl

Cały wąwóz ma być parkiem

DZIENNIK BUDOWY Na początku sierpnia ma się rozpocząć układanie asfaltu na nowej drodze rowerowej w wąwozie dzielącym osiedla Świt i Łęgi. Na zlecenie władz miasta urządzana jest tu nowa część parku Jana Pawła II. Jakie są postępy prac?



Dominik Smaga

Nowa alejka dla pieszych i droga rowerowa są prowadzone od ul. Poznańskiej do wiaduktu, którym ul. Jana Pawła II przechodzi nad wąwozem. Niestety, w powstających już trasach będzie przerwa w okolicach ul. Łomżyńskiej i tutaj pewien fragment trzeba będzie pokonać wydeptaną ścieżką, po deszczu zwykle błotnistą.

Dlaczego nowa część parku będzie mieć taką wyrwę? Miasto nie dogadało się w sprawie ceny z właści-

ciem prywatnego terenu, przez który musiałyby przechodzić alejki, by zachowały ciągłość. Wywłaszczenie w tym przypadku nie wchodziło w grę.

Przez to, że miasto nie ma tu zbyt wiele gruntu droga dla rowerów będzie przylegać (oddzielona leżącym płasko krawężnikiem) do niezbyt szerokiego chodnika. Mniej więcej na połowie długości chodnika, od Szafiowej do kładki łączącej osiedla Łęgi i Świt, ułożona została już kostka brukowa (nie ta najpopularniejsza i najtańsza), a brukarze przesuwają się

sukcesywnie w kierunku ul. Poznańskiej, gdzie nowe alejki połączą się z jezdnią i chodnikiem. Wzdłuż trasy stoją już latarnie.

Zastrzeżenia do wykonywanych prac zgłasza jedna z mieszkanek os. Świt, która twierdzi, że podczas robót uszkodzone są drzewa. – Żadne drzewo znajdujące się w bliskim sąsiedztwie budowanej ścieżki nie jest zabezpieczone przed maszynami pracującymi na budowie – alarmuje Agnieszka Harasimiuk w swoim liście, którym próbuje zainteresować sprawą urzędników.

Praktycznie gotowa jest już kamienna podbudowa pod trasę dla rowerzystów. – Na drodze rowerowej na początek sierpnia planowane jest ułożenie nawierzchni asfaltowej – zapowiada Grzegorz Jędrak z lubelskiego Urzędu Miasta. Tuż obok do finału zbliża się budowa schodów łączących dno wąwozu z kładką dla pieszych i rowerów. Schody powstały tylko po stronie os. Świt. W kierunku Kaczeńcowej nadal będzie się chodzić wydeptaną ścieżką.

To nie koniec prac, które mają być wykonane w po-

wstającej tu części parku Jana Pawła II. – W dalszym etapie robót przygotowany zostanie plac zabaw oraz wybieg dla psów – informuje Jędrak. Wszystkie roboty po tej stronie wąwozu będą kosztować prawie 2 mln zł i powinny się zakończyć najpóźniej w październiku.

O miesiąc dłużej, do końca listopada, potrwa urządzenie przeciwległego końca wąwozu. Chodzi o dolinę ciągnącą się między ul. Jana Pawła II a os. Górki już za chodnikiem łączącym osiedle z przystankiem.

– W zeszłym tygodniu podpisana została umowa na wykonanie dróg rowerowych i chodników we wschodniej części parku – dodaje Jędrak. Nowe alejki prowadzące w kierunku ul. Nadbystrzyckiej będą oświetlone. Ich budowa, jak wynika z projektu, ma się wiązać z wycięciem czterech drzew. W tym samym czasie powstać ma także plac do parkouru (obok siłowni w wąwozie przy Wyżynnej) oraz nowy plac zabaw w pobliżu parkowej altany koło ul. Szmaragdowej, a łączny koszt prac to 1,3 mln zł.

**Dr
Dominice Gregorowicz**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MĘŻA

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SP ZOZ
w Lublinie



n674

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 lipca 2019 roku,
po długiej chorobie, w wieku 69 lat
zmarł

**Józef
GABRYLEWICZ**

porucznik inżynier
rezerwy Wojska Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 lipca
o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie

O czym zawiadamiają pogrążeniu w smutku
koledzy z klasy szkoły średniej
w Wisznicach



n673



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani Urszuli Siwek

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”
w Lublinie

n672

Carnaval zaczyna się już dziś

WYDARZENIE Do niedzieli potrwa najbardziej barwny z wakacyjnych festiwali odbywających się w Lublinie, czyli Carnaval Sztukmistrzów. Czekają nas cztery dni z ulicznymi występami żonglerów, akrobatów, klaunów, iluzjonistów oraz muzyków



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W tym roku w Lublinie będzie występować ponad 20 grup artystycznych i pojedynczych artystów z różnych stron świata. Prawie wszystkie spektakle będą pokazywane po kilka razy. Dokładny program godzinowy można dostać w punktach informacyjnych

ustawionych wczoraj na pl. Litewskim oraz na Błoniach obok Zamku.

W punktach informacyjnych będą również wydawane bezpłatne bransoletki „niezgubki” dla osób wybierających się z dziećmi. Rodzice mogą wpisać swoje dane kontaktowe na bransoletce, a później założyć ją dziecku.

Największą atrakcją festiwalu będzie widowisko, które zostanie pokazane dwukrotnie na pl. Zamkowym (w piątek i w sobotę o godz. 21), gdzie dwie grupy francuskich akrobatów wystawią spektakl, którego główną częścią będą akrobacje na trapezach.

Jak co rok Carnavalowi Sztukmistrzów towarzyszy rozpoczęty wczoraj Urban Hi-

ghline Festival, który przyciąga do miasta specjalistów od chodzenia po wysoko zawieszonych taśmach. Podniebne spacerów będą się odbywać jak zwykle między Trybunałem Koronnym a otaczającymi go, podświetlonymi na kolorowo kamieniczkami, między Wieżą Trynitarą a archikatedrą, między biurówkami urzędów przy Wieniaw-

skiej oraz między Ratuszem a Bramą Krakowską.

Nowym miejscem takich spacerów będą w tym roku liny rozpięte między budynkiem Centrum Spotkania Kultur a gmachem Lubelskiego Centrum Konferencyjnego. Wczoraj w ramach Urban Highline Festival odbywały się warsztaty na zamkowych Błoniach.

W trakcie festiwalu ma obowiązywać specjalny rozkład nocnych linii autobusowych. Począwszy od dzisiejszej nocy aż do nocy z niedzieli na poniedziałek mają kursować częściej niż zwykle: od godz. 23 do 2.30 będą odjeżdżały z pl. Wolności co 30 minut, kolejne kursy będą o godz. 3.30 i 4.30.

DOMINIK SMAGA

Na Weglinie drżą o drzewa

OBAWY Ponad 140 nazwisk widnieje pod petycją w obronie drzew rosnących na terenie dawnej fabryki wind Lift Service u zbiegu ul. Orkana i Roztocze

Grupa mieszkańców Węglinia Południowego jest zaniepokojona planami dewelopera, który chce wybudować w tym miejscu bloki mieszkalne, a miasto zamierza mu to umożliwić.

Petycja mieszkańców jest adresowana do Ministerstwa Środowiska, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i trzech wydziałów lubelskiego Urzędu Miasta. – Razem w pasie drogowym i na terenie Lift Service rośnie aż 177 drzew. Wszystkie one są wiekowe i wysokie, zarówno liściaste, jak i iglaste – czytamy w piśmie mieszkańców, którzy przekonują, że wspomniane drzewa mają dla nich „olbrzymią war-

tość zdrowotną”. Tłumacza też, że odcinek ul. Roztocze została przedłużona do ul. Jana Pawła II, nasilił się ruch samochodów, który „odczuwalnie zanieczyszcza powietrze”.

– W związku z budową nowego osiedla zapewne ruch stanie się jeszcze większy – obawiają się autorzy petycji i apelują o ograniczenie wycinki do niezbędnego minimum, dokładną inwentaryzację terenu pod kątem występowania chronionych gatunków. Oczekują także rzetelnego sprawdzenia, włącznie z wizją lokalną, dokumentacji dotyczącej wycinki drzew. Proszą również o to, aby podczas robót budowlanych właściwie zabez-

pieczone były korzenie drzew i aby materiały budowlane były składowane „poza systemem korzeniowym”.

Przypomnijmy, że w poniedziałek Urząd Miasta Lublin pokazał projekt nowego planu zagospodarowania terenu, który dzisiaj może być wykorzystywany głównie pod fabryki i magazyny, bez możliwości budowy mieszkań. Nowy plan miałby przeznaczyć te nieruchomości pod zabudowę usługową i wielorodzinną, w dowolnych (według uznania inwestora) proporcjach.

Projekt przewiduje podzielenie terenu na kilka stref o różnej dozwolonej wysokości zabudowy. Nawet 30 m mogłyby sięgnąć budynki

w strefie narożnej (u zbiegu ul. Roztocze i Orkana), obok dozwolona byłaby kolejno zabudowa o wysokości 25 i 18 m, zaś na tyłach posesji przy Urzędowskiej nowe budynki nie mogłyby sięgać wyżej niż 12 m. Z każdej strony (teren ma kształt zbliżony do trójkąta) osiedle miałyby być otoczone pasem zieleni.

• Na dzisiejsze popołudnie planowane jest otwarte dla wszystkich chętnych spotkanie z miejskimi planistami (godz. 16, ul. Wieniawska 14, sala 1206), a do 5 września Urząd Miasta będzie przyjmował uwagi co do proponowanego sposobu zagospodarowania pofabrycznych terenów.

Dominik Smaga

NFZ: Czekają się krócej

SŁUŻBA ZDROWIA Kolejki na badania tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego oraz operacje zaćmy (które od 1 kwietnia nie są już limitowane) są coraz krótsze – informuje lubelski NFZ

Na operację zaćmy w przypadkach stabilnych czeka się o 59 dni krócej, w przypadkach pilnych - o 12 dni krócej (porównanie czerwca 2019 do czerwca 2018). Aktualnie pacjenci stabilni czekają na taki zabieg średnio pół roku. Na rezonans czeka się 32 dni krócej, w przypadkach pilnych o 18 dni krócej (średnio pacjenci czekają 4 miesiące). Najmniejsze różnice są na razie w przypadku tomografii

komputerowej - w przypadkach stabilnych czeka się o 2 dni krócej, a w pilnych tylko o jeden dzień krócej (średni czas oczekiwania to 38 dni). W lipcu ubiegłego roku pacjenci Centrum Okulistycznego Eyemed w Lublinie czekali rok na zabieg usunięcia zaćmy. Teraz czas oczekiwania skrócił się do półtora miesiąca. Od stycznia do czerwca wykonano tam 956 zabiegów usunięcia zaćmy – o ponad dwa razy więcej niż

w analogicznym okresie roku poprzedniego. Z kolei w Centrum Medycznym Luxmed w Lublinie czas oczekiwania na badania rezonansu magnetycznego przez ostatni rok skrócił się z 8 do 2 miesięcy. Od stycznia do czerwca wykonano tam 1 971 takich badań czyli o 35 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Na terenie województwa lubelskiego są 22 placówki,

w których można zoperować zaćmę, 18 pracowni rezonansu magnetycznego oraz 33 pracownie tomografii komputerowej. - 3 lipca lubelski NFZ wysłał blisko 2 200 SMS-ów do pacjentów z odległym terminem operacji zaćmy, z informacją, że są placówki medyczne, które wykonują ten zabieg w krótszym czasie – informuje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. (KP)



Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.,

24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13

OGŁASZAJĄ:

II PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny na

sprzedaż używanego środka trwałego:

Samochód osobowy Opel Vectra C 1.9 CDTi MR'05,

wersja: Elegance, kombi (uniwersalne) 5 drzwiowe, kolor srebrny 2-warstwowy z efektem metalicznym, Nr rejestracyjny LPU 31254, rok produkcji 2008, przebieg: 238093 km.

Pojazd uszkodzony w kolizji drogowej.

Cena wywoławcza 2275,50 PLN w tym VAT 23%. Data ważności OC 31.12.2019r.

Sprzedający oczekuje oświadczenia o rezygnacji z OC z dniem kupna/sprzedaży pojazdu.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.08.2019r. o godzinie 10:00 w budynku Sekcji Surowców Wtórnych (budynek A182).

Wyżej wymieniony środek trwały można oglądać w dniach 29.07 – 31.07.2019r. w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: tel. 81/565-2898 lub 81/565-2902.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 227,50 PLN do dnia 01.08.2019 r., przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Pekao S.A. O/Puławy.

Na przelewie winna znaleźć się informacja: Wadium na przetarg - „Opel Vectra LPU 31254”.

Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu.

Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium.

Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach zawierające kwotę brutto prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 01.08.2019 r. z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg – Opel Vectra LPU 31254” lub osobiście do kancelarii GA ZAP.

Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP.

W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferuje tę samą cenę przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Biskopt już im wyrósł. Co jest jeszcze w proszku?

NA DROGACH Nie ma w Lublinie drugiego takiego skrzyżowania, jak to na poszerzonej ul. Choiny. Jest tu już nowy asfalt, nowe oznakowanie, gotowe są też druty dla trolejbusów. Nie udało się jednak w pełni zakończyć na czas dużej inwestycji drogowej, której częścią jest wspomniane skrzyżowanie. Jak długo potrwają roboty? Duży drogowy kontrakt powinien być zrealizowany jeszcze w czerwcu. Drogowcy przekraczają ten termin już prawie o miesiąc. Do

zrobienia nie zostało już zbyt wiele. Jest szansa, że inwestycja zostanie dokończona przed 31 lipca. Z największych prac pozostało jeszcze zawieszenie brakujących odcinków sieci trolejbusowej i dokończenie robót przy sygnalizacji świetlnej na przebudowanym skrzyżowaniu ul. Chodźki z al. Smorawińskiego. To jedna z krzyżówek, przez które mają przejeżdżać trolejbusy linii 156 i 160. Ich trasy będą wydłużone

przez al. Smorawińskiego, ul. Szelińskiego i Choiny do nowej pętli przy granicy Lublina. Na pętli, z której będą korzystać również linie autobusowe powstały także parkingi dla samochodów oraz zadaszone parkingi dla rowerów. Sama ul. Choiny między ul. Wojtasa a granicą miasta została poszerzona o drugą jezdnię, powstało również pierwsze w Lublinie skrzyżowanie w kształcie przypominającym biskopt. **(DRS)**

Leków nadal jak na lekarstwo

PROBLEM – Leków nadal brakuje – alarmują pacjenci i farmaceuci, mimo że resort zdrowia przekonuje o coraz mniejszych problemach na rynku. Krytykowana jest bezpłatna infolinia, która zamiast pomagać może wprowadzać w błąd

Katarzyna Prus

W z w i ą z k u z trwającym kryzysem lekowym, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie, w aptekach brakuje preparatów m.in. dla pacjentów z niedoczynnością tarczycy, kardiologicznych czy diabetyków. Tymczasem resort zdrowia uspokaja.

– Leków, których do tej pory brakowało, docierają do coraz większej liczby hurtowni i aptek. Tak jest w przypadku produktu leczniczego Euthyrox. Tylko do 11 lipca sprzedaż leku do hurtowni wyniosła 331 tys. opakowań, gdy przez cały lipiec ubiegłego roku było to 725 tys. – informuje Syl-

wia Wądrzyk, dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Zdrowia i dodaje, że podobnie jest w przypadku Metformini hydrochloridum – substancji stosowanej w leczeniu cukrzycy. – Do 11 lipca w hurtowniach znalazło się 310 tys. opakowań, a w lipcu ubiegłego roku było to w skali miesiąca 517 tys. opakowań – zaznacza Wądrzyk i zapewnia: Aby ułatwić pacjentom dostęp do informacji, gdzie można kupić lek, którego brakuje w danej aptece pod bezpłatnym numerem infolinii 800 190 590, w godz. od 8 do 18 dyżurują konsultanci Narodowego Funduszu Zdrowia i Głównego Inspektora Farmaceutycznego.

Pacjenci i farmaceuci prawdy nie zauważyli. – Ministerstwo uprawia propagandę sukcesu i podaje nieprawdziwe informacje. Nie radzi sobie z kryzysem lekowym. Wystarczy przejść się po aptekach i zapytać o konkretne leki na tarczycę, kardiologiczne czy dla diabetyków, z dostępnością do których nadal jest ogromny problem – alarmuje Ewa Borek, prezes Fundacji My Pacjenci. – Faktem jest, że zwiększyła się dostępność tych preparatów, których nie było z powodu ograniczonych możliwości produkcyjnych. To jednak nie rozwiązuje całego problemu, bo powodów, dla których występują braki na

rynku jest znacznie więcej – dodaje Tomasz Barszcz, prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie. – Chodzi np. o tzw. dystrybucję bezpośrednią. W jej ramach hurtownie producenckie będące wyłącznym dostawcą na rynku danych produktów leczniczych wybierają sobie konkretne apteki, do których sprzedają określone leki.

W związku z tym inne apteki nie mają szansy, żeby je kupić. Chodzi też o bariery cenowe, tworzone przez niektórych producentów leków. – Oferują produkty w znacznie niższych cenach wyłącznie dla wybranego kręgu odbiorców. W związku z tym wiele

apteek nie decyduje się na zakup tych leków w mocno zawyżonych cenach – zaznacza Barszcz.

Zdaniem pacjentów jak i farmaceutów infolinia NFZ nie zdaje egzaminu. – Osoby, które tam dyżurują nie mają wystarczającej wiedzy na temat leków, a przekazując informacje na temat dostępności bazują na portalach, które uwzględniają bardzo ograniczoną liczbę aptek – zaznacza Borek. – Informowano mnie, że pacjenci byli np. odsyłani do oddalonych placówek, mimo że lek był już dostępny gdzieś bliżej. Warto najpierw samemu sprawdzić czy lek jest dostępny w pobliskiej aptece, a dopiero w przypadku jego

braku korzystać z infolinii – dodaje Barszcz.

Ministerstwo tłumaczy, że za część braków na rynku odpowiadają mafie lekowe, które sprzedają za granicą leki przeznaczone dla polskich pacjentów. – Przyczyną tego zjawiska są przede wszystkim istotne różnice w cenach, które w Polsce są często nawet kilka razy niższe niż w innych krajach europejskich – zaznacza Wądrzyk. – W ramach walki z tym procederem rząd kilkakrotnie nowelizował przepisy, w wyniku czego leki są objęte systemem monitorowania przewozu towarów, a kary za udział w wywozie leków zostały istotnie zaostrzone.

Chrząszcz brzmi na tarasie w bibliotece

KULTURA Dziś oficjalne odsłonięcie muralu, który powstał w ramach warsztatów street-art. I jednocześnie zakończenie wakacyjnej przygody z próbą połączenia literatury ze sztukami wizualnymi



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zainteresowane zajęciami przerosło nasze oczekiwania, było dwa razy tyle uczestników niż zakładaliśmy – mówi Magdalena Radamacher, kierowniczka Filii nr 29 Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. – Były dzieci 7-10-letnie i nastolatki. Zajęcia ze street-artu prowadził Marcin Błach. Mimo różnicy wieku uczestników świetnie sobie poradził. Wspólnie został wybrany cytat z wiersza, powstały szablon liter i tak mamy nasz biblioteczny mural – dodaje.

Ścienne malowidło jest wewnętrzne, trzeba wejść do biblioteki przy ul. Kiepur 5 i wyjść na taras by odczytać bardzo znany fragment wiersza o chrząszczu.

Biblioteka na Czechowie była jedną z trzech, które organizowały cykl wakacyj-

nych warsztatów i spotkań w ramach wydarzenia „Wypisz, wymaluj - (nie)literackie strefy kreatywności”. Dwie kolejne to „38” ze Ślawina i „40” z dzielnicy Szerokie. Organizatorom chodziło o stworzenie przestrzeni i okazji do eksperymentów ze słowem i obrazem, pokazania jak powstaje graffiti, komiks, druk i decoupage na tkaninie. – Przygotowując cykl warsztatów w naszych placówkach chcieliśmy, żeby młodzi uczestnicy zaprojektowali i zrobili grafiki, memy czy hasła promujące czytanie – tłumaczyła Monika Schmeichel-Zarzeczna, koordynatorka projektu.

Dziś na Czechowie podsumowanie pracy, rozdanie dyplomów i pożegnanie z prowadzącymi zajęcia. Mural zostaje.

(AGDY)

Wielkie szorowanie w środku sezonu

ZAMOŚĆ Najbardziej charakterystyczne zamojskie schody nieczynne. Trwa wielkie czyszczenie miejsca miłosnych wyznań

Od 24 lipca petenci, którzy chcą się dostać do zamojskiego Ratusza, muszą korzystać z wejście przez Biuro Obsługi Interesanta lub od strony oficyny (od Rynku Solnego). Główne schody są

nieczynne, bo robotnicy je czyszczą. Od pogody zależy czy cała operacja skończy się w ciągu kilku dni.

Turyści, którzy zwykle robią tu setki zdjęć, także nie są wpuszczani. Charakterystyczne, o wachlarzowatym kształcie ratuszowe schody, są od ratusza młodsze o blisko dwa wieki. Prowadzą na pierwsze piętro od XVIII wieku. Nie zawsze wyglądały tak jak współczesne. W latach 30. ubiegłego wieku wcale nie

miały kamiennych poręczy ale metalowe barierki. Jednak po kilku latach je zdemontowano. W 2016 roku schody były remontowane. Prace polegały na naprawie odpadającego tynku i poprawie ogólnej estetyki. Zyskały też nowe energooszczędne oświetlenie.

– Czyszczenie schodów z różnego rodzaju napisów typu „Tu byłem” czy „Kasia + Marcin”, wymaga użycia specjalnych

środków chemicznych, więc korzystanie z głównego wejścia nie będzie możliwe. Po wyczyszczeniu schodów, pracownicy monitoringu i funkcjonariusze Straży Miejskiej będą jeszcze uważniej przyglądać się temu, co dzieje się na schodach, a wszystkie zarejestrowane akty wandalizmu będą karane mandatem. Maksymalnie może on wynieść 500 zł, a dodatkową karą może być również ob-

ciążenie wysokimi kosztami czyszczenia (naprawa szkody) – informuje miasto na swojej stronie.

Strażnicy miejscy potwierdzają, że odświeżenie schodów było konieczne, ale nie dlatego, że pojawiły się napisy szczególnie rzucające się w oczy czy wulgarne.

– To takie wybryki dzieciaków. Zostawiają swoje inicjały, tak na pamiątkę – mówi dyżurny.

Pytany o inne miejsca w mieście, w których głównie turyści lubią zaakcentować swoją obecność w Zamościu, wspomina o tzw. moście zakochanych. To jedna z dwóch kładek widokowych, które biegną nad torami w okolicy kościoła św. Mikołaja. Zwłaszcza po sezonie turystycznym przybywa tam kłódek z inicjałami. Już teraz jest ich tam kilkadziesiąt.

AGDY

Korzystałam z
www.zmosctwierdzaotwarta



FOT. S. KŁAK / ARCHIWUM

Powstanie nowy blok węglowy. Za ponad miliard złotych

PULAWY We wtorek wybór konsorcjum, które rozbuduje elektrociepłownię Zakładów Azotowych w Puławach, zaakceptował zarząd puławskiej spółki. Podpisanie umowy z wykonawcami, czyli Polimexem-Mostostal, Polimexem Energetyka i SBB Energy, zaplanowano na wrzesień.

O tym, kto zbuduje nowy blok prezes ZA w Puławach, poinformował wiosną na konferencji prasowej. Polimex był chwalony wówczas za odpowiednie doświadczenie przy tego rodzaju konstrukcjach, jakie nabył m.in. w Kozienicach i Opolu. We wtorek tematem wybo-

ru generalnego wykonawcy zajął się zarząd Zakładów Azotowych, przyjmując odpowiednią uchwałę. Zaakceptowany został przetargowy wybór warszawskich spółek Polimex-Mostostal oraz Polimex Energetyka, a także opolskiego SBB Energy. Cena to 1,16 mld zł netto. Przypominamy, że nowy

kocioł, podobnie jak pozostałe urządzenia w zakładowej elektrociepłowni, spalać ma węgiel kamienny (zgodnie z zapowiedziami - z kopalni w Bogdance), a wytwarzać prąd i ciepło, w tym parę technologiczną. Jego moc to 100 MWe (elektryczna) i 300 MWt (ciepła). W odróżnieniu od starszych

urządzeń, produkować ma przy tym jednak znacznie mniej zanieczyszczeń. Ich ilość zostanie ograniczona także dlatego, że po uruchomieniu nowego kotła, dwa najstarsze, 50-letnie kotły w zakładowej elektrociepłowni zostaną wyłączone.

Budowa nowego bloku węglowego ma zakończyć

się w trzecim kwartale 2022 roku, czyli za trzy lata. Pod koniec tego samego roku kocioł ma zacząć pracować.

Podpisanie umowy z wykonawcami władze puławskich Azotów planują na wrzesień tego roku. W tym samym miesiącu mają rozpocząć się prace.

Radosław Szczęch

Nożem i pałką bił się o kobietę

ZSADU – Żałuję, że tak się stało. Przeprasiłem już oskarżonego. Nie mamy ze sobą kontaktu – przekonywał przed sądem 29-latek z okolic Poniatowej, prosząc o umorzenie sprawy. Emil G. odpowiada za usiłowanie zabójstwa

W środę w Sądzie Okręgowym w Lublinie zakończył się proces 29-latka.

– Oskarżony miał motyw. To była zbrodnia z zazdrości – przekonywał w mowie końcowej prokurator. Domagał się skazania Emila G. na 10 lat więzienia.

Obrona wnosiła o zmianę kwalifikacji zarzutu z usiłowania zabójstwa na uszkodzenie ciała. Mężczyzna zaatakowany przez Emila G. nie odniósł bowiem poważniejszych obrażeń. Adwokat 29-latka wnioskował o umorzenie postępowania.

– Oskarżony chciał ponownie zbliżyć się do żony i nie chciał, by pokrzywdzony się wtrącał – tłumaczyła w mowie końcowej Justyna Osuch, obrońca 29-latka. – To oskarżony zaatakował oskarżonego i wtargnął na jego posesję. Doszło do przypadkowego zadawa-

nia ciosów. Oskarżony nie chciał zrobić krzywdy. Po zdarzeniu sam zadzwonił po pomoc.

Proces dotyczył awantury, do której doszło w październiku ubiegłego roku w miejscowości Kocianów pod Poniatową. Emil G. wybrał się wówczas na zakupy razem z byłą żoną. Kobieta od pewnego czasu żyła z nowym partnerem - Marcelem M. Byli małżonkowie spotkali go, robiąc zakupy w Poniatowej. Potem we troje pojechali do rodzinnego domu Emila G. Po drodze pili alkohol.

Na miejscu panowie pokłócili się o kobietę. Emil G. chciał wrócić do byłej żony. Ona sama nie potrafiła określić, którego z panów wybiera. Później, kiedy Marcel M. nie chciał opuścić posesji – między mężczyznami doszło do szarpaniny. Obaj biegali wokół samochodu. W pewnej chwili matka Emila G. dała synowi

metalową pałkę. 29-latek kilka razy uderzył Marcela M. pałką w głowę. Podczas szarpaniny 29-latek wyciągnął nóż i trzy razy ugodził nim Marcela M. Trafił go w nogę i brzuch.

– Nie chciałem go zabić. Chciałem go tylko dziubnąć w tyłek, żeby sobie poszedł – tłumaczył śledczym Emil G.

Ranny mężczyzna uciekł i zawiadomił policję. Mundurowi zatrzymali Emila G. Obecnie mężczyzna wyszedł już z aresztu i odpowiada w procesie z wolnej stopy.

– Mam dobre relacje z byłą żoną. Mieszkam razem z nią i z dziećmi. Odkąd opuściłem areszt nie mam kontaktu z pokrzywdzonym – wyjaśniał, prosząc o umorzenie sprawy.

Emilowi G. grozi nawet dożywocie. Wyrok zostanie ogłoszony 31 lipca.

(JSZ)

Posiedzi za amfetaminę

40-latek z Białej Podlaskiej odpowiada za posiadanie sporej ilości amfetaminy i mefedronu. Jak podaje policja, z narkotyków tych można uzyskać 1100 porcji dealerskich.

Kryminalni zatrzymali 40-latka w ostatni weekend. Podejrzewali, że mężczyzna może mieć przy sobie narko-

tyki. W szaszetce rzeczywiście miał amfetaminę i mefedron.

– Dodatkowo w jego miescu zamieszkania funkcjonariusze ujawnili plastikowy pojemnik i woreczki, a w nich zawiniątka z białym proszkiem oraz wagę elektroniczną – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy biał-

skiej policji. – Tu również mundurowi zabezpieczyli znaczne ilości amfetaminy i mefedronu.

40-latek został zatrzymany i trafił do aresztu. Będzie odpowiadał przed sądem, jako recydywista. Ma już bowiem na koncie wyrok za posiadanie narkotyków. Teraz grozi mu nawet do 15 lat więzienia. (JSZ)

R E K L A M A



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Lokalna Grupa Działania Białka



LEADER



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Gmina Rokitno

informuje o zakończeniu realizacji operacji pt.

„Przebudowa i wyposażenie sali widowiskowej w świetlicy w Kołczynie”

współfinansowanej ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” w zakresie „Rozwój ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej lub kulturalnej”.

Celem ogólnym projektu jest poprawa stanu przestrzeni publicznej obszaru objętego Lokalną Strategią Rozwoju Białkopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania.

Celem głównym projektu jest poprawa jakości życia mieszkańców na obszarach wiejskich poprzez przebudowę i wyposażenie obiektu infrastruktury kultury w Gminie Rokitno.

Zakres projektu obejmował roboty budowlane polegające na przebudowie Sali widowiskowej poprzez wymianę podłogi drewnianej na terakotę, wymianę drzwi, malowanie ścian oraz zakup wyposażenia składającego się z 15 stołów konferencyjnych i 60 krzeseł.

Całkowita wartość projektu: **64 130,00 zł**

Kwota dofinansowania: **33 175,00 zł**

W uzdrowisku zaświecą jaśniej i taniej

NAŁĘCZÓW Mieszkańców gminy czeka elektryczna rewolucja. Władze chcą wymienić wszystkie stare oprawy ulicznych latarni na te w technologii LED. Zakupionych w tym celu ma zostać ponad tysiąc lamp, w tym 206 ozdobnych, a także 300 wysięgników. Koszt ma się zwrócić po 6 latach.

Pozytywne doświadczenia z technologią LED takich gmin jak Końskowola, czy Wąwolnica skłoniły władze Nałęczowa do zainwestowania w oprawy, które mają znacznie obniżyć roczne koszty energii elektrycznej. – Obecnie płacimy z tego

tytułu ok. 500 tys. zł rocznie. Liczymy na to, że po wymianie żarówek sodowych na LED-owe, te koszt spadnie do ok. 200 tys. zł – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Do wymiany przeznaczono 975 starych opraw. Dodatkowo, zamontowanych zostanie ok. 130 nowych latarni m.in. w Drzewcach, Sadurkach oraz na ul. Cynkowskiej w Nałęczowie. W samym mieście będą to w większości oprawy ozdobne. Łączny koszt tej operacji może wynieść ok. 2 mln złotych. Co ważne, gmina nie ma zamiaru wydawać takiej sumy jednorazowo.



Żarówki LED będą dawać jasne, białe światło, a zużywają ponad dwukrotnie mniej energii elektrycznej od tradycyjnych, sodowych lub rtęciowych

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Nie bylibyśmy w stanie wyasygnować takich środków – przyznaje burmistrz.

Jak zatem sfinansowane zostanie to przedsięwzięcie?

Jak tłumaczą nałęczowscy urzędnicy, nisko oprocentowany kredyt na ten cel weźmie wyloniony w drodze przetargu wykonawca. Gmina z kolei spłaci poniesione przez niego koszty w 72 miesięcznych ratach. Pieniądze mają pochodzić z uzyskiwanych na bieżąco oszczędności wynikających z niższego zużycia energii. Po 6 latach, gdy Nałęczów zakończy spłatę tego zobowiązania, gminny budżet odczuje niższy ubytek go-

tówki, którą będzie można wykorzystać na inne cele.

Nowe lampy będą miały zróżnicowaną moc. Te silniejsze produkujące jaśniejszy strumień światła zostaną zamontowane przy drogach wojewódzkich i powiatowych. Słabsze trafią na drogi lokalne, osiedlowe itp. Zgodnie z planem nałęczowskich samorządowców, wymiana starych lamp na nowe, jeśli uda się rozstrzygnąć przetarg, przeprowadzona zostanie do jesieni. Znacznie dłużej, bo około rok, mieszkańcy będą musieli poczekać na latarnie w nowych miejscach, które wymagają zaprojektowania.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Coraz więcej ochotników

STRAŻ POŻARNA W całym województwie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego należy już prawie 320 jednostek OSP. W tym roku włączono do niego 6 nowych, a wkrótce dołączy do nich kolejnych 8. W kolejce czekają kolejne

Radosław Szczęch

OSP w całym kraju dzieli się na dwie kategorie - te, które jeżdżą do zdarzeń oraz te, które funkcjonują jedynie „na papierze”. Najlepsze ochotnicze straże należą do ogólnopolskiego systemu (KSRG). Dla jednostek oznacza to wyższy poziom prestiżu, ale także więcej wezwań do wymagających zadań.

W naszym województwie w KSRG funkcjonuje już 319 jednostek. Np. w powiecie puławskim do systemu należy 20 ochotniczych straży spośród wszystkich 68 zarejestrowanych. Ich liczba jest różna w zależności od specyfiki gminy, stopnia mobilności strażaków-ochotników, ich wyszkolenia, wyposażenia.

– Budując KSRG opieramy się na mapach bezpieczeństwa. Nasz powiat jest prawie w całości „zielony”, co oznacza optymalne pokrycie jednostkami wpiętymi do systemu. Na „żółto” zaznaczono jedynie wiejską gminę Puławę, gdzie z uwagi na dużą liczbę zagrożeń (rzeka Wisła, wysoka lesistość, droga ekspresowa), potrzeba zwiększenia ilości jednostek – tłumaczy st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant PSP w Puławach.

Są plany włączenia do KSRG kolejnej jednostki, a konkretnie OSP w Opatkowicach. Byłaby to już trzecia (po Gołębiu i Górze Puławskiej) systemowa straż w nadwiślańskiej gminie. Zanim jednak wpięcie tej jednostki w system będzie możli-



Do jednostek ochotniczych straży trafia coraz lepszy i nowszy sprzęt

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

we, konieczny jest zakup nowego wozu strażackiego. Pierwszy przetarg niestety zakończył się unieważnieniem z powodu braku ofert.

Węcej szczęścia miało 6 innych jednostek z różnych stron województwa, które w tym roku zostały włączone do systemu. Ten

powiększył się o OSP w Babicach, Rogoźnie, Jawidzu, Staninie, Okrzei i Wólce Polanowskiej. Jak informuje rzecznik PSP w Lublinie, asp. Tomasz Stachyra, wkrótce dołączą do nich kolejne 8 straży. System wzbogaci się też o jednostki w Choszni Ordynackiej, Malinie, Stojeszynie,

Starej Róży, Świderkach, Czołkach, Żrebcach oraz Fiukówce.

W tym tygodniu w Ułężu zaplanowano podpisanie trójstronnego porozumienia pomiędzy prezesem OSP, wójtem gminy oraz komendantem PSP w Rykach.

– To dla nas bardzo ważne wyda-

lenie, bo nasza jednostka do tej procedury przygotowywała się od kilku lat – mówi Barbara Pawlak, wójt gminy Uleń, która podkreśla, że w miejscowym OSP na co dzień służy kilku czynnych ratowników medycznych. Na włączenie do systemu jednostka będzie musiała jednak poczekać. Jej wpięcie zaplanowano na rok 2020.

ILE ZARABIA STRAŻAK OSP?

Strażak ochotnik otrzymuje ekwiwalent pieniężny w wysokości nieprzekraczającej 1/175 przeciętnego wynagrodzenia. Jak informuje GUS w pierwszym kwartale 2019 r. wyniosło ono 4950,94 zł. Wynika z tego, że strażak może otrzymać maksymalnie 28,29 za godzinę pracy podczas działań ratowniczo-gaśniczych.

Jednak ostateczną wysokość wynagrodzenia ustala rada gminy pod którą należy dana OSP. Często jest to kwota oscylująca na granicy 14-20 zł za działania ratowniczo-gaśnicze i ok. 10 zł za szkolenia organizowane przez Państwową Straż Pożarną.

Druhowie w wielu jednostkach OSP przekazują swój ekwiwalent na zakup sprzętu czy środków czystości. Swoją ciężką pracę wykonują po prostu za darmo. ASK

Źródło: strazacki.pl

Pociągi jada, samochody stoją

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Coraz częstsze zamknięcie przejazdu kolejowego utrudnia życie mieszkańcom. Międzyrzecy radni zwracają się do władz miasta o rozwiązanie problemu. Burmistrz ma pewien pomysł. Chodzi o ulicę przy przejeździe kolejowym, Berezowską oraz Kolejową, które prowadzą m.in. do Międzyrzeczskich Jezior. – Natężenie ruchu pociągów jest coraz większe. To powoduje częste zamykanie przejazdu kolejowego. Mieszkańcy tej części miasta

proszą o to, aby podczas zamkniętych rogatek, mogli swobodnie przejeżdżać z ulicy Berezowskiej w Kolejową i odwrotnie – mówi radny Marek Chomiuk, który wraz z Zdzisławem Frydrychowskim poruszyli tę sprawę na ostatniej sesji rady. – Obecnie taki ruch nie jest możliwy. Jest linia ciągła na ulicy Kolejowej i brak pasa. Nie pozwala to na skręt w ulicę Berezowską. Wiemy że decyzja leży w rękach dyrekcji dróg wojewódzkich – dodaje radny Chomiuk.

Zdaniem radnych, brak odpowiednich rozwiązań powoduje wzmożony korek w tym miejscu.

Zbigniew Kot burmistrz miasta przyznaje, że problem zna. – Jedynym sensownym rozwiązaniem na komunikację w tym miejscu jest połączenie nowymi odcinkami dróg na granicy administracyjnej naszego miasta – mówi burmistrz. – Już rozpoczęliśmy procedury wykupów gruntów. Mamy już wykupiony odcinek od ulicy Berezowskiej do

Międzyrzeczskich Jezior. Rozpoczęliśmy procedurę z odcinkiem od ulicy Zahajkowskiej. Wszystko będziemy musieli spisać. Wtedy komunikacja będzie łatwiejsza, bo jeżeli zapory kolejowe są długo, to tworzą się korki – przyznaje Kot. Jego zdaniem, należy opracować projekt z kilkoma wariantami. – Zaprosimy współpracy radnych i policję. Dopiero później skierujemy to do Zarządu Dróg Wojewódzkich – zapowiada burmistrz. (EB)

Zarzeka się doczekała

GINA WĄWOLNICA

Dobra wiadomość dla mieszkańców położonej za Wąwolnicą miejscowości Zarzeka. Jeszcze w tym roku droga od kapliczki przy ul. 3 Maja, w stronę Placu Różańcowego zostanie wyremontowana. Do przebudowy przeznaczono tym razem odcinek o długości ok. 770 metrów. Chodzi o fragment od skrzyżowania z powiatową ul. 3 Maja (czyli drogą prowadzącą z Wąwolnicy do Kurowa,) w stronę Placu Różańcowego i skrzyżowania z drogą wojewódzką w kierunku Bochnicy i Kazimierza Dolnego. Zgodnie z projektem, stara nawierzchnia gminnej ulicy zostanie

rozebrana, łącznie z chodnikami i krawężnikami. W ich miejsce zamontowane zostaną nowe, a jezdnię pokryje świeża warstwa asfaltu o szerokości od 3,7 do 5 metrów. Zaplanowano również obustronne pobocza z kruszywa, utwardzone zjazdy z regulacją ich wysokości, jedną mijankę, a także m.in. dwa progi zwalniające z betonowej kostki. Przetarg na to zadanie został już ogłoszony. Na oferty, UG Wąwolnica (mieszczący się tymczasowo w Nałęczowie) czeka do 5 sierpnia. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę, ten z remontem będzie musiał zdążyć do połowy listopada tego roku.

RS



FOT. KM PSP KRASNYSTAW

Kolejny wypadek na remontowanej trasie

ZAKRĘCIE Do groźnego w skutkach wypadku doszło we wtorek w miejscowości Zakręcie na drodze Piaski-Krasnystaw.

– Kierowca peugeot, 42-letni obywatel Białorusi, nie zwrócił uwagi na prowadzone od kilku tygodni roboty drogowe, wprowadzono ruch wahadłowy – mówi komisarz Piotr Wasilewski z krasnostawskiej policji. – Peugeot

najechał na tył volvo, a to wywołało efekt domina. Kolejne samochodu zderzały się ze sobą.

W volvo, które przyjęło na siebie impet uderzenia, podróżowała matka z dzieckiem. 38-latką z poważnymi obrażeniami trafiła do szpitala, stan 16-miesięcznego dziecka był ciężki. Niemowlak trafił do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie, gdzie przeszedł operację.

Do szpitala trafił także, trzeci poszkodowany, 29-letni kierowca jednego z poprzedzających volvo a u t. Zdiagnozowano u niego uraz kręgosłupa szyjnego.

Kierowca peugeot wyszedł z opresji bez szwanku. – Białorusin został zatrzymany. Trwają intensywne czynności śledcze – mówi komisarz Wasilewski. To już drugi, groźny wypa-

dek w ty Zakręcie w ciągu kilku ostatnich dni. 19 lipca Kierująca busem renault uderzyła w jadące przed nią samochody. Do szpitala trafił jeden z kierowców i kobieta w ciąży.

– Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności w tym miejscu. Nie podjeżdżajmy „na zderzak”, zachowajmy odstęp – apeluje komisarz Wasilewski.

(WZ)

Macewy wróć na kirkut

RADZYŃ PODLASKI Macewy odkryte na terenie byłego aresztu Gestapo i UB w Radzynie Podlaskim zostaną zabezpieczone i zgromadzone w jednym miejscu. Swoją pomoc zadeklarował Urząd Miasta

Zdaniem członków radzyńskiego Instytutu Bronisława Szlubowskiego, najprawdopodobniej macewy zostały przeniesione z dwóch żydowskich cmentarzy i użyte przez hitlerowców jako materiał budowlany. Pod ziemią jest kilkadziesiąt takich płyt.

– Miasto zwróci się do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie, która opiekuje się radzyńskim kirkutem, z zapytaniem, jaka jest ich decyzja co do miejsca umieszczenia odnalezionych macew – mówi Anna Wasak z radzyńskiego magistratu. – Możliwe jest przeniesienie ich na kirkut lub pozostawienie, przynajmniej części z nich, na dziedzińcu powstającego muzeum.

Przypomnijmy że w obiekcie byłego aresztu Gestapo i UB miasto chce powołać muzeum.

– Samorząd będzie sprawowało pieczę nad placówką – podkreśla burmistrz Jerzy Rębek. – Jednocześnie przy-



To w tym miejscu odkryto macewy

FOT. NADESŁANE

mujemy propozycje współpracy Instytutu Bronisława Szlubowskiego w zakresie prowadzenia muzeum, bo im więcej będzie osób kompetentnych, zorientowanych w historii Radzyna i tego miejsca, tym lepiej i dla tego miejsca i dla osób je odwiedzających.

Jeszcze w tym roku budynek przejdzie remont. – Kolejnym krokiem będzie urządzenie w tym miejscu

placówki muzealnej poświęconej ofiarom dwóch XX-wiecznych totalitaryzmów, niemieckiego nazizmu i komunizmu – zapowiadają urzędnicy.

Przeszkodą w powołaniu muzeum, był fakt że w obiekcie należącym do Zakładu Gospodarki Lokalowej do niedawna mieszkało 9 rodzin.

– Dzięki staraniom burmistrza w ciągu ostatnich

dwóch lat z budynku za pełną zgodą wyprowadziło się stąd 8 rodzin, dla których miasto znalazło mieszkania zastępcze – tłumaczy Wasak.

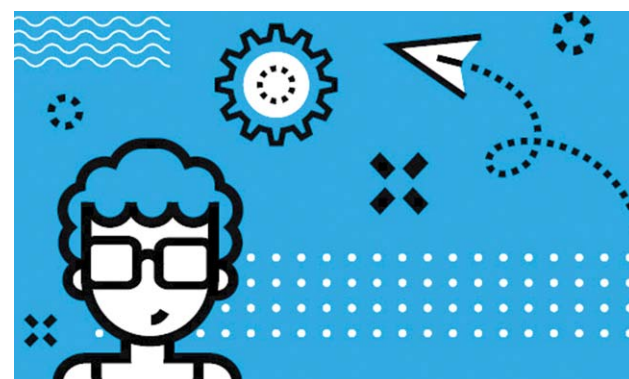
Urzędnicy pozyskali też 105 tys. zł dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na remont budynku. Do tej sumy miasto dołoży 45 tys. zł ze środków własnych.

– Konieczna jest zmiany poszycia dachu, poprawienie elewacji i doprowadzenie kanału ciepłowniczego z PEC. Przeprowadzone zostaną prace przywracające pierwotny kształt obiektu – zaznacza urzędniczka.

Niektóre macewy zachowały się w bardzo dobrym stanie. Widać na nich inskrypcje nagrobne.

– Dlatego, że układano je w całości, nie rozbijając ich. Układ widocznych, odsłoniętych nagrobków wskazuje, że wyłożono nimi prawdopodobnie całe podwórze – podkreśla Dariusz Magier, prezes Instytutu Bronisława Szlubowskiego

(EB)



Przyjedzie Naukobus

Do Białej Podlaskiej przyjedzie Naukobus. W Naukobusie podróżuje nasza wystawa objazdowa „Eksperymentuj” Centrum Nauki Kopernik. Tworzą ją interaktywne eksponaty oraz urządzenia i materiały których zadaniem

jest zachęcenie odwiedzających do poszerzania wiedzy o zjawiskach zachodzących w otaczającym świecie.

29 i 30 lipca stacje badawcze znajdować się będą w hali II L.O. im. E. Plater 29 i 30 lipca. Wstęp wolny. (EB)

R E K L A M A

Burmistrz Miasta Kraśnik

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik oraz do opracowania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji zmiany studium

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. samorządzie gminnym (t.j. - Dz. U. z 2019 r. poz. 506) oraz art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. - Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Kraśnik uchwały Nr LVI/571/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik i uchwały Nr IX/80/2019 z dnia 27 czerwca 2019 r. w sprawie zmiany uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik oraz o rozpoczęciu opracowania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji zmiany studium.

Uchwały dotyczą działek ewidencyjnych o numerach:

- 1) 162/54, 162/15, 162/20, 162/31-39, 162/41, 162/42, 162/52, 162/59, 162/61, 162/78, 162/85, 162/87, 162/89, 162/90-94, 162/100, 162/101, 64/5, 65/3, położone w obrębie ewidencyjnym Pótnoc;
- 2) 681/2, 681/5, 681/6, 637/5, 70/6, 406/8, położone w obrębie ewidencyjnym Wschód;
- 3) 64, 96/5, 366/3, położone w obrębie ewidencyjnym Stacja Kolejowa;
- 4) 391/4, 391/9, 391/12, 695/122, 677, położone w obrębie ewidencyjnym Zarzeczcie II;
- 5) 66/2, 66/3, 66/4, 66/5, 64/2, 63/11, 63/12, 65/11, 65/12, 65/13, 65/14, położone w obrębie ewidencyjnym Kwiatkowiec;
- 6) 811/12, 811/13, położone w obrębie ewidencyjnym Piaski;
- 7) 446, 449, położone w obrębie ewidencyjnym Ośrodek;
- 8) 223, 224, 225/3, położone w obrębie ewidencyjnym Bojanówka.

Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany studium oraz prognozy oddziaływania na środowisko zmiany studium.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik, **w terminie do dnia 19 sierpnia 2019 r.** lub przesyłać pocztą na adres urzędu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym, na adres: planowanie@krasnik.eu

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z treścią uchwały w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik oraz w internecie – na stronach:

- „Oficjalny serwis Miasta Kraśnik” (www.krasnik.eu): Ogłoszenia;
- „Biuletyn Informacji Publicznej” UM Kraśnik (umkrasnik.bip.lubelskie.pl): Ogłoszenia -> Aktualności; Prawo miejscowe -> Uchwały Rady Miasta.

Burmistrz

Wojciech Wilk

Przystanki czekają na grafficiarzy

ŁĘCZNA Są pierwsi chętni do pomalowania w graffiti ośmiu przystanków przy drodze krajowej 82 na terenie gminy Łęczna. Zgłaszać się można do 9 sierpnia

Łęczna ogłosiła konkurs na projekt zagospodarowania przystanków autobusowych w stylu street art lub graffiti. Na zgłoszenia urząd czeka do 9 sierpnia, tak aby jeszcze w wakacje odświeżyć wiaty.

– Oddamy 8 przystanków w ręce zainteresowanych artystów. Na ten cel zabezpieczono 10 tys. zł – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna.

W najbliższych dniach rozpoczną się prace przy

oczyszczaniu i konserwacji wiat.

Projekty artystów muszą uwzględnić kilka urzędniczych sugestii.

– Na ścianie najazdowej, zgodnie z kierunkiem ruchu pojazdu, musi zostać ujęta nazwa miejscowości – tłumaczy Kuczyński.

Nazwa miejscowości powinna wpisywać się w projektowane graffiti, ale wykorzystana do tego czcionka musi być czytelna i zrozumiała dla wszystkich. Autor projektu musi uwzględnić

również fakt, że ściana wewnętrzna przystanku będzie zawierała tabliczki z rozkładem jazdy oraz tablicę na ogłoszenia.

– Projekt nie może zawierać motywów reklamowych, bo przystanki znajdują się w ciągu drogi krajowej i takie elementy potraktowane byłyby jako umieszczenie reklamy. Wiązałoby się z wysokimi opłatami dla naszej gminy – dodaje rzecznik. – Przedstawiony projekt może dotyczyć jednego przystanku, ale może

uwzględniać również ich ciąg. Wraz z projektem należy przedłożyć kosztorys prac, czyli potrzebnych farb, podkładów, pędzli, itp. – dodaje rzecznik.

Rzecznik zachęca do zobaczenia ich stanu w terenie. Powierzchnia całkowita przystanku to 33,2 metry kwadratowe bez ściany tylnej. Łącznie z nią to 42,98 mkw. W ramach prac do odnowienia jest osiem przystanków na bardzo obciążonej trasie Łęczna-Lublin.

(PR)

Walka z dopalaczami

PRAWO Dzisiaj już nie używamy słowa „dopalacz”, to jest nazwa wymyślona chyba przez samą branżę, tylko to są tzw. „nowe narkotyki” – mówi Jan Bondar, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitarnego

W sierpniu ubiegłego roku weszła w życie nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Równocześnie zaczęło obowiązywać Rozporządzenie Ministra Zdrowia dotyczące wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych. Lista jest regularnie aktualizowana: trafiają na nią kolejne, nowe substancje wpływające na działanie ośrodkowego układu nerwowego. Nowe prawo ułatwiło walkę z dopalaczami i zaostrzyło kary – obecnie za posiadanie znacznych ilości tych substancji grozi grzywna albo kara do 3 lat więzienia, za handel nimi: nawet do 12 lat, a osoby je sprzedające są traktowane tak samo jak sprzedawcy narkotyków.

– Ustawa, która weszła w życie w sierpniu ubiegłego roku, przyniosła spadek liczby zatrąć. W tej chwili można powiedzieć, że mamy ich dwukrotnie mniej. Natomiast na początku ubiegłego roku pojawiły się na polskim rynku wyjątkowo niebezpieczne dopalacze: syntetyczne środki, które naśladują niektóre znane narkotyki, bardzo niebezpieczne opioidy. Opierając się na danych ze szpitali, w ubiegłym roku spowodowały w Polsce 65



FOT. PIXABAY.COM

zgonów. W tym roku zgonów jest kilkanaście, więc być może i tutaj trend będzie spadkowy – mówi Jan Bondar, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Ministerstwo Zdrowia podaje, że każdego miesiąca ma miejsce w sumie około 300 zatrąć dopalaczami. Problemem w walce z dopalaczami jest fakt, że to określenie potoczne i nieprecyzyjne. Obejmuje nawet 700 substancji o różnym statusie prawnym: mogą to być środki zastępcze, nowe substancje psychoaktywne, substancje psychotropowe albo środki odurzające, przy czym na rynku cały czas pojawiają się nowe modyfikacje.

– Mamy cały katalog tych dopalaczy, które są tak naprawdę chemicznymi kopiami klasycznych narkoty-

ków. Dlatego dzisiaj już nie używamy słowa „dopalacz”, to jest nazwa wymyślona chyba przez samą branżę, tylko to są tzw. „nowe narkotyki”. Psychiatrzy obserwują, że one w wielu przypadkach indukują choroby psychiczne, np. schizofrenię. W związku z siłą tych środków, ich nieznanym działaniem, brakiem opisów naukowych, to zagrożenie jest znacznie większe niż kiedykolwiek – dodaje Bondar.

Dane GIS pokazują, że w ubiegłym roku miało miejsce średnio 11,08 przypadków zatrąć dopalaczami na 100 tys. osób – najwięcej w województwach łódzkim (44,28) i śląskim (24,53). GIS przeprowadził w zeszłym roku łącznie 447 kontroli związanych z dopalaczami, zabezpieczając ponad 11,6 tys. opakowań niebezpiecz-

nych substancji. Skierował 31 zawiadomień do organów ścigania i nałożył na sprzedawców takich substancji ponad 9,7 mln zł kar finansowych.

– Od początku, kiedy pojawił się problem dopalaczy, Polska jest jednym z państw, które robią najwięcej w tym temacie. W ostatnich latach mniej więcej połowa nowych substancji została wykryta właśnie w Polsce. Natomiast w UE nie ma jednolitej polityki. Niektóre zakazane u nas substancje w innym kraju są na wpół legalne. To jest problem i mam nadzieję, że zostanie uregulowany. Chodzi m.in. o to, żeby takie substancje miały utrudniony wjazd do UE – mówi Jan Bondar. – Ważna jest jednolita definicja tego, co uważamy za narkotyki i jak się przed nimi bronić.

NEWSERIA BIZNES

Wsparcie dla hodowców

ROLNICTWO Rekordowo niskie ceny skupu bydła to wynik w dużej mierze problemów z eksportem, na który trafia blisko 80 proc. polskiej produkcji. Nadwyżki irlandzkiej wołowiny oraz perturbacje w handlu z Izraelem i Turcją sprawiają, że ceny spadły poniżej kosztów produkcji. – Renegocjujemy świadectwa weterynaryjne z krajami, które wiążą możliwość importu mięsa z Polski z występowaniem ASF. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Rozmawiamy także z Turcją, dlaczego ograniczyła zakupy, chociaż wiemy, że jest wielkim producentem wołowiny. Pewne sygnały z tamtej strony wskazują, że te zakupy powinny być odblokowane. Utrzymujemy eksport do krajów muzułmańskich, stosując ubój według oczekiwań wspólnot muzułmańskich – wymienia w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes **JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI**, minister rolnictwa i rozwoju wsi.



Uruchomienie skupu interwencyjnego wołowiny na poziomie UE jest mało prawdopodobne, podobnie jak skup na rezerwy państwowe. Dlatego kluczowe jest udrożnienie handlu. Polska jest szóstym producentem wołowiny w UE i drugim europejskim eksporterem. Zdecydowana większość mięsa trafia na europejski rynek, kluczowe jest jednak rozszerzenie grona odbiorców, zwłaszcza w kontekście planowanej umowy handlowej między UE a krajami Ameryki Południowej, która otworzy jeszcze bardziej unijny

rynek na mięso z Argentyny. – My nowych rynków szukamy od kilku lat. Sama branża jest aktywna, bo przecież minister rolnictwa może co najwyżej stwarzać dobre warunki do współpracy bilateralnej poprzez pewne ocieplenie polityczne, szukanie wspólnych spraw z różnymi krajami. Natomiast później to realizują konkretne firmy – zaznacza Ardanowski.

Wsparciem dla rolników ma być też program dopłat do świń i bydła, w tym bydła mięsnego utrzymywanego w warunkach podwyższonego dobrostanu. Ma on ruszyć

w 2020 roku. – Uzyskaliśmy zgodę Komitetu Monitorującego Wspólną Politykę Rolną. Będzie to realizowane jeszcze z tego budżetu, nie z nowej perspektywy, więc rolnicy będą składali wnioski z nowym rokiem – wyjaśnia minister.

Trwają również prace nad zmianą przepisów, które zwiększą kontrolę nad hodowlą bydła. Dotyczą one przede wszystkim wprowadzenia całodobowego monitoringu w rzeźniach czy doprecyzowania kwestii paszportów oraz kolczyków identyfikacyjnych bydła. Określony ma zostać termin, w którym kolczyki i paszporty muszą być zniszczone lub unieważnione po uboju. W planach jest również zaostrzenie kar za łamanie przepisów o identyfikacji i rejestracji zwierząt. To odpowiedź ministerstwa i branży na aferę związaną z nielegalnym ubojem bydła pourazowego.

NEWSERIA BIZNES

Europa się starzeje

Najstarsi za 30 lat będą Portugalczycy. Silnikiem demograficznym świata w XXI wieku będzie Afryka Subsaharyjska, a Indie już w 2024 roku wyprzedzą Chiny pod względem liczby ludności – wynika z raportu ośrodku analitycznego Parlamentu Europejskiego EPRS



FOT. PIXABAY.COM

Biuro Analiz Parlamentu Europejskiego przyjrzało się perspektywom demograficznym dla Unii Europejskiej, wskazując, że według prognozy bazowej Eurostatu populacja UE-28 osiągnie 528,6 mln w 2050 roku, a następnie zacznie spadać.

W tym samym czasie światowa populacja znacznie wzrośnie: z prawie 7,4 miliarda w 2015 roku do ponad 10 miliardów w 2055 roku, a następnie przekroczy 11 miliardów pod koniec stulecia. W związku z tym mieszkańcy UE-28 będą stanowili coraz mniejszą część światowej populacji.

Spadki i wzrosty

Będzie to spadek z 13,5 proc. w 1960 r. do 6,9 proc. w 2015 r. i dalej – według prognoz – do zaledwie 4,9 proc. w 2055 i 4,1 proc. w 2100 roku. (Biorąc pod uwagę Brexit, trend ten jest jeszcze bardziej wyraźny).

„Europa starzeje się dramatycznie, a proces ten napędza zarówno znaczny wzrost średniej długości życia, jak i niższy niż w przeszłości wskaźnik urodzeń. Mediana wieku w UE-28 wzrosła z 38,3 lat w 2001 r. do 42,8 w 2017 r. To 4,5-letni wzrost w ciągu zaledwie 16 lat” – czytamy w raporcie.

Do połowy lat 70. wskaźnik płodności w UE przekraczał 2,1 żywych urodzeń na kobietę; obecnie wynosi 1,57. EPRS zauważa, że w związku z malejącą liczbą dzieci urodzonych w krajach UE wzrasta znaczenie migracji w zwiększaniu lub utrzymywaniu poziomu populacji UE-28. W raporcie podkreślono, że w 2017 r. w Unii Europejskiej odnotowano tylko 5,06 mln żywych urodzeń i jednocześnie 5,26 mln zgonów. Natomiast średnia przewidywana długość życia dla osób urodzonych w 2016 r. szacowana jest na 83,6 lat dla kobiet i 78,2 dla mężczyzn.

Kto będzie najstarszy

W efekcie do 2050 r. na każdą osobę w wieku 65 lat lub więcej w Unii będą przypadać tylko dwie osoby w wieku produkcyjnym (15-64 lata), co według EPRS jest „dramatyczną zmianą” w stosunku do sytuacji z 2001 r., kiedy relacja ta wynosiła jeden do czterech.

„Dane na poziomie UE-28 zawierają wyraźny komunikat o starzeniu się społeczeństwa. Bez wyjątku odnosi się to do każdego z 28 państw członkowskich, przy czym istnieją różnice w stopniu i czasie tego procesu” – zauważono w raporcie.

Najmłodsza w UE-28 jest obecnie ludność Irlandii z medianą wieku wynoszącą 36,9 lat, najstarsi są Włosi i Niemcy, gdzie ten wskaźnik wynosi 45,9 lat. Prognozy Eurostatu pokazują, że Włochy jako pierwsze osiągną medianę wieku 50 lat – w 2029 r. W 2050 r. Portugalia ma być „najstarszym krajem” w UE, z medianą wieku wynoszącą 52,4 lat, a tuż za nią uplasuje się Grecja, w której będzie to 52,3 lata.

Indie i Chiny

Ogólnie rzecz biorąc, starzeje się nie tylko UE, ale także cała planeta. Przewiduje się, że liczba osób w wieku 65 lat lub więcej wzrośnie z około 612 milionów w 2015 r. do ponad 1,5 miliarda w 2050 roku. Biuro Analiz PE porównało też UE do jej głównych konkurentów gospodarczych – krajów G20. Wśród krajów rozwiniętych G20 spoza UE (Australia, Kanada, Japonia, Korea Południowa i USA) to Japonia, najbardziej intensywnie starzejący się kraj na świecie, doświadczy najsilniejszego spadku populacji do końca stulecia. Patrząc na pozostałe kraje G20 spoza UE, oczekuje się, że ich populacja będzie rosła, z godnymi uwagi wyjątkami Chin i prawdopodobnie Brazylii. Chiny silnie kontrastują z Indiami, drugim gigantem demograficznym w grupie, a trendy demograficzne nie wróżą dobrze gospodarce Państwa Środka. ONZ przewiduje, że ludność Indii wyprzedzi populację Chin w 2024 r. i będzie rosła przez jakiś czas, aczkolwiek powoli. Biuro Analiz PE wskazuje ponadto, że Afryka Subsaharyjska będzie „silnym demograficznym światem w XXI wieku”. Przewiduje się, że populacja tego regionu wzrośnie ponad dwukrotnie, z 1,02 mld w 2017 r. do 2,17 mld w 2050 r., a następnie niemal podwoi się do końca wieku. „Jedna czwarta osób w wieku produkcyjnym na świecie może być Afrykaninem do 2050 r.” – podkreślono w raporcie.

KURIER PAP/KIC

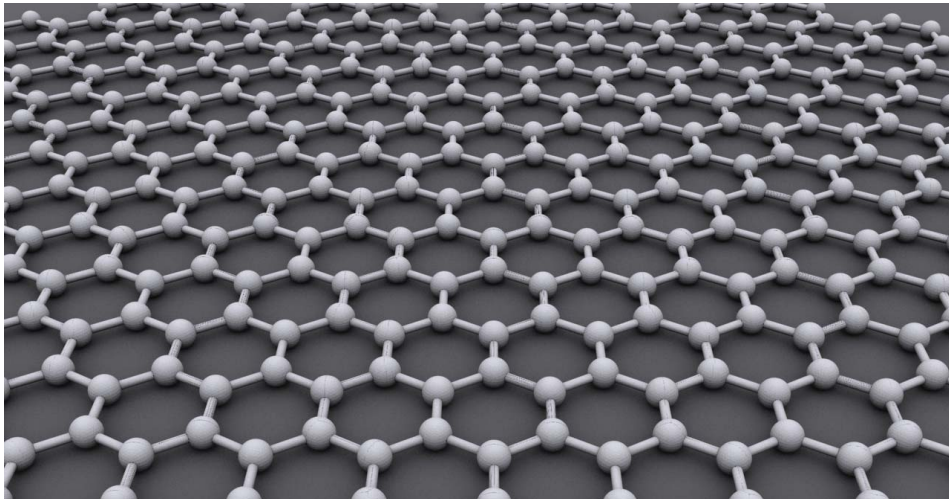
Grafen zastąpi klimatyzację

PRZYSZŁOŚĆ Tlenek grafenu i związki grafenopochodne mogą ochronić nasze pomieszczenia lub pojazdy przed utratą ciepła lub nadmiernym nagrzaniem. Materiały grafenowe będzie można wykorzystać w elewacjach, w oknach i w tkaninach.

Nad nowymi kompozytami pracuje zespół Politechniki Warszawskiej.

Promieniowanie podczerwone charakteryzuje się długością fal między 780 nanometrów a 1 milimetr. Wspólnie ze światłem widzialnym i promieniowaniem UV tworzy spektrum promieniowania słonecznego. W nadmiarze ma ono negatywny wpływ na naszą skórę. Odczuwana jako ciepło podczerwień stanowi połowę tego promieniowania, które dociera do powierzchni Ziemi. Dlatego tak ważne jest jej ekranowanie.

– Grafen ekranuje promieniowanie elektromagnetyczne. Jest to szeroko badane pod kątem promieniowania mikrofalowego, a ostatnio też terahercowego, głównie w zastosowaniach militarnych. Pomyśleliśmy, żeby sprawdzić właściwości grafenu dla promieniowania podczerwonego, bo na ten temat wiadomo niewiele – mówi kierująca pracami dr inż. Marta Mazurkiewicz-Pawlicka.



Tlenek tytanu

Na razie zespół skupia się na samych materiałach, a nie na konkretnych aplikacjach. Grafen kojarzony jest przede wszystkim z zastosowaniami w elektronice i automatyce. Wykorzystanie go do ekranowania promieniowania nie jest jeszcze tak rozpowszechnione.

– Chcemy, żeby nasze materiały stanowiły barierę zarówno przed wpuszczeniem, jak i wypuszczeniem ciepła – mówi dr inż. Mazur-

kiewicz-Pawlicka. – Tworzymy je na bazie polimerów, obecnie dwóch rodzajów. Jako napełniacz stosujemy materiały grafenowe z dodatkiem tlenków metali, np. tlenku tytanu. Takie połączenie gwarantuje skuteczne ekranowanie. Materiały grafenowe są dodawane w celu pochłonięcia promieniowania, a tlenki metali mają za zadanie je rozpraszać.

Zamiast klimatyzacji

Zastosowanie nowych kompozytów w budynkach

czy pojazdach mogłoby być alternatywą dla klimatyzacji.

– Jej używanie pochłania bowiem mnóstwo energii. Im bardziej chcemy zmienić temperaturę w stosunku do tej naturalnej dla danego pomieszczenia, tym więcej energii potrzeba. Każde mniej energochłonne wsparcie oznaczałoby oszczędności w budżecie i korzyść dla środowiska – tłumaczy badaczka.

Przyznaje, że

na rynku są już dostępne folie na okna, które chronią przed promieniowaniem. Jednak, jej zdaniem, materiały opracowywane przez naukowców z Wydziału Inżynierii Chemicznej i Procesowej mogą być dla nich konkurencją.

– Żeby obniżyć temperaturę o kilka stopni Celsjusza, dodaje się tam około 5 proc. napełniacza. My podobne wyniki uzyskujemy przy dodaniu 0,1 proc. napełniacza, czyli 50 razy mniej – tłumaczy dr Mazurkiewicz-Pawlicka.

Grafen w oknie

Naukowcy przeprowadzili badania krótkoterminowe. W przyszłości zamierzają jeszcze sprawdzić, jak zachowują się polimery w promieniowaniu UV, podwyższonej temperaturze i zmienionej wilgotno-

ści. Przetestują dotychczasowe rozwiązania zarówno w różnych warunkach, jak i w dłuższym czasie. Badania takie można przeprowadzić przy użyciu komory klimatycznej, do której na kilka tygodni można wstawić próbkę materiału i ją obserwować.

– Żeby wykorzystać nasze materiały w folii na okna, musimy popracować nad barwą, bo obecna, w odcieniach szarości, ogranicza widzialność. Chcemy też znaleźć nowe polimery, które mogłyby zostać użyte jako osnowa w naszych materiałach – mówi dr Mazurkiewicz-Pawlicka.

W ramach projektu IR-GRAPH naukowcy z PW ściśle współpracowali z Tatung University na Tajwanie. Pomiary spektrometryczne wykonali prof. Dariusz Wasik i dr hab. Andrzej Witowski z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Projekt był finansowany z funduszy Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w ramach III konkursu polsko-tajwańskiego.

NAUKA W POLSCE/PAP

Jak widzą świat rośliny?

BADANIA Nasiono może leżeć w ziemi miesiące, lata, a nawet całe wieki, a kiedy warunki staną się odpowiednie do kiełkowania pobudzić może je błysk światła. O tym, jak rośliny „widzą” światło, mówi biolog dr Paweł Jedynak z Uniwersytetu Jagiellońskiego

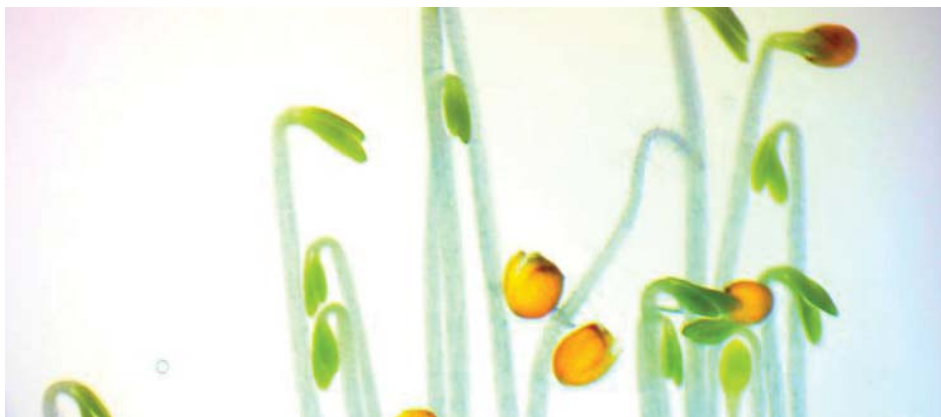
Dr Paweł Jedynak - finalistą polskiego konkursu popularizatorskiego FameLab - bada procesy, które m.in. sprawiają, że nasiono pod wpływem światła zaczyna kiełkować i uruchamiać mechanizmy prowadzące do fotosyntezy.

– Jest kilka klas receptorów roślinnych, które odpowiadają za rozpoznawanie światła – mówi biolog. Wymienia, że rośliny są np. wyposażone w kryptochromy - czujniki światła, które są obecne również i w ludzkich komórkach oka. – Receptory te pomagają odróżniać dzień od nocy i sterować naszym zegarem biologicznym. Podobną funkcję spełniają one i u roślin.

Wyginam śmiało ciało

Innymi receptorami odpowiedzialnymi za rozpoznawanie światła są fototropiny. – One kierują ruchem roślin w stronę światła. Dają informację, w którą stronę roślina powinna się zwrócić, aby skuteczniej przeprowadzać fotosyntezę – tłumaczy naukowiec.

Roślina nie ma mięśni, a ruchy, które pozwalają się



Siewki Rzodkiewnika pospolitego, które rozwijały się w ciemności (stan etiolacji) przez 4 dni.

FOT. PAWEŁ JEDYNAK

jej wyginać, to ruchy wzrostowe. Roślina musi więc „wylizywać”, z której strony rosnąć szybciej, aby wychylić się w stronę światła.

– Tam musi uruchamiać się cała kaskada procesów, dzięki którym niektóre komórki rosną szybciej, są większe, szybciej się dzielą. To jednak ruchy tak wolne, że zwykle ich nie zauważamy – dodaje.

Nie chcąc zostać w cieniu

Kiedy roślina znajdzie się w cieniu innych - zaczyna rosnąć szybciej, aby przerosnąć konkurencję i wygrać wyścig po światło.

– To reakcja unikania cienia, za którą odpowiadają fitochromy – mówi dr Jedynak. Receptory te m.in. „zliczają” porcje światła czerwonego, którego jest więcej w cieniu rzucanym przez inne rośliny.

Dzięki zrozumieniu procesów związanych z odbieraniem światła udało się już wyhodować nowe odmiany roślin, m.in. zbóż, które układają liście tak, by nie zasłaniać światła innym

osobnikom. Dzięki temu rośliny nie konkurują między sobą o zasoby, a każda może osiągnąć sukces. Skorzystają na tym rolnicy, bo z tej samej powierzchni mogą zebrać więcej plonów.

Uśpieni agenci

Wiele roślin okrytonasiennych wymaga do wykiełkowania światła.

– Nasiona mogą pozostać w glebie przez wiele lat. To uśpieni agenci gotowi, by zasiedlić nowy obszar. Pozostają utajeni do czasu, kiedy nadejdą sprzyjające warunki – opowiada dr Jedynak.

Kiedy nadejdzie odpowiedni czas i nasiono zostanie odsłonięte - np. w związku z powstaniem osuwiska - musi ono rozpoznać, że to jego czas i zacząć kiełkować. Jeśli się zagapi - wyprzedzi je konkurencja: inni uśpieni agenci, drżemiący dokoła.

Kiełkowanie zagrzebanych w ziemi nasion może pobudzać także zmiana temperatury, lecz wtedy siewka boryka się z problemem ciemności. Żeby uzyskać dobry dostęp do światła i rozpocząć fotosyntezę, siewka musi się przebić przez glebę.

Zmiany, które pojawiają się w roślinach okrytonasiennych w ciemności - i które sprawiają, że kiełkująca roślina może przetrwać i przebić się na powierzchnię gleby - to tzw. etiolacja. W czasie etiolacji swoje działanie zmienia aż jedna trzecia genomu rośliny - nawet około 10 tys. genów.

Zieleń w ciemności niepotrzebna

Kiełki roślin hodowane w ciemnym pomieszczeniu nie są one zielone, a raczej

blade. To samo dzieje się pod ziemią, kiedy siewka szuka słońca. Zamiast się zielenić, musi ona inwestować we wzrost - pisać się w górę, aby wychynąć spod ziemi.

Nie ma bowiem sensu marnować energii na produkcję kosztownego barwnika - chlorofilu - kiedy słońca brak. Dopiero kiedy światła jest wystarczająco dużo, siewka przerzuci siły na konstrukcję aparatu fotosyntetycznego. Zacznie się zielenić i będzie gotowa, by samodzielnie produkować energię ze światła.

– Kompleksy odpowiedzialne za fotosyntezę są jak skomplikowane puzzle, które układają się na naszych oczach. A my chcemy sprawdzić, co steruje układaniem tych puzzli. To jest celem projektu, w którym aktualnie uczestniczę – mówi biolog.

Dr Paweł Jedynak badania realizuje w ramach grantu SONATA BIS NCN kierowanego przez dr hab. Beatę Myśliwą-Kurdziel z UJ.

PAP - NAUKA W POLSCE, LUDWIKA TOMALA

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Puławach,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 sierpnia 2019 r. o godzinie 10 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Puławach przy ul. Grabskiego 4, 24-100 Puławy, w sali konferencyjnej nr 319, odbędzie się **druga licytacja nieruchomości, stanowiącej działkę gruntu niezabudowanego nr 4036/3 o powierzchni 0,7686 ha, położoną w miejscowości Ryki 08-500 przy ulicy Piaskowej nr 29**, dla której Sąd Rejonowy w Rykach Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LU1Y/00012095/0.

Wartość oszacowania nieruchomości wynosi: **118.370,00 zł**, zaś cena wywołania stanowi 70% wartości oszacowania i wynosi **82.859,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania tj. **11.837,00 zł**.

OGŁOSZENIE Rejowiec, dnia 25.07. 2019 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rejowiec

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1942 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.),

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rejowiec wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 05.08.2019 r. do 06.09.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rejowiec ul. Wiktoryna Zaleskiego 1, w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 14.08.2019r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rejowiec, ul. Wiktoryna Zaleskiego 1, sala nr 16 o godz. 12⁰⁰.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Rejowca z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.09.2019 r.

BURMISTRZ REJOWCA

WYCiąG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 25 lipca 2019 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.belzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta) zostało opublikowane ogłoszenie o przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest część nieruchomości oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 453/3 (obręb geodezyjny Bełżyce Rolne) o pow. 0,1622 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr LU1O/00042571/3.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem WZ – ujęcia wody.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 142 015,80 zł (słownie: sto czterdzieści dwa tysiące piętnaście złotych 80/100) w tym należny podatek VAT (23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 03 września 2019 r. o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 15 000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. **81 517-28-91** oraz w Wydziale Inwestycji Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

Wójt Gminy Uścimów

OGŁASZA SZÓSTY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Uścimów położonych w miejscowości Krasne

poz. 1 **działka nr 36** o pow. **0,06 ha** cena wywoławcza **30 700 zł netto**, wadium **3 100 zł**.
poz. 2 **działka nr 37** o pow. **0,06 ha** cena wywoławcza **29 800 zł netto**, wadium **3 000 zł**.

Do wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony 23 % podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 sierpnia 2019 r. o godz. 11⁰⁰ w budynku Urzędu Gminy w Starym Uścimowie w sali konferencyjnej pokój nr 10 - I piętro Stary Uścimów 37, 21-109 Stary Uścimów. W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium nie później niż do dnia 23 sierpnia 2019 r. na rachunek bankowy Urzędu Gminy nr **72 8693 0006 2003 2000 0332 0001**. **Szczegółowe informacje są dostępne pod nr tel. (81)85 23 036 oraz Biuletyn Informacji Publicznych Urząd Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>.**

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp wialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

PROTEZY zębów bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

PRZESZCZEP WŁOSÓW dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ dr W. Chromiński dr. n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

MEDICAL HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

MEDICAL HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA dr n. med. R. Wierzbicki dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA **GINEKOLOGIA ESTEYCZNA** dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczyńska
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ dr W. Chromiński dr. n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel.-81 46 26 820

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

Wszyscy zagrają u siebie

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem trzy polskie zespoły rozegrają spotkania w ramach drugiej rundy eliminacji do Ligi Europy

Przestawicielami naszej ligi w tym sezonie są: Piast Gliwice, Legia Warszawa i Lechia Gdańsk. Z wymienionej trójki pierwsze potknięcie ma za sobą Piast. Mistrzowie Polski startowali bowiem w eliminacjach do Ligi Mistrzów, ale po tym jak zostali wyeliminowani z nich przez białoruskie BATE Borysów „spadli” do walki o fazę grupową nieco mniej prestiżowych rozgrywek. I dziś podopieczni trenera Waldemara Fornalika zmierzą się z łotewskim FC Riga. Początek meczu zaplanowano na godzinę 20 (transmisja w Polsacie Sport). Godzinę wcześniej na murawę w Gdańsku wybiegną zawodnicy tamtejszej Lechii, a ich rywalem będzie Brøndby Kopenhaga z Kamilim Wilczkiem w składzie (ten mecz pokaże z kolei TVP Sport). Natomiast jako ostatni (godz. 21) swoje starcie rozpoczną zawodnicy Legii. Zespół trenera Alaksandara Vukovicia zmierzy się o awans do dalszej rundy z fińskim KuPS Kuopio, a mecz również będzie transmitowany na antenie TVP Sport. Spotkania rewanżowe odbędą się za tydzień.

Pięć goli w derbach

PIŁKARSKA III LIGA W kolejnym meczu kontrolnym piłkarze Motoru Lublin pokonali grającą szczebel niżej Lubliniankę. Wiadomo natomiast, że w kolejnym sezonie w żółto-biało-niebieskich barwach nie będzie występować Bartosz Waleńcik

Sytuacja 22-letniego obrońcy była w ostatnich miesiącach nieco zawiła. Waleńcik rundę jesienią poprzedniego sezonu spędził w Górniku Łęczna do którego został wypożyczony z Piasta Gliwice. W zielono-czarnych barwach nie poszło mu jednak najlepiej. Defensor przez całą rundę jesienną zagrał raptem w ośmiu meczach spędzając na boisku zaledwie 675 minut. I już w styczniu klub z Łęcznej poinformował o zakończeniu współpracy z zawodnikiem. Waleńcik został jednak na Lubelszczyźnie i trafił do Motoru. W Lublinie zaliczył bardzo udaną wiosnę – w 15 meczach zdobył dwa gole. Dlatego trener Mirosław Hajdo chciał zatrzymać go w drużynie na kolejny sezon. Jednak dobre występy w trzeciej lidze zaowocowały zainteresowaniem z wyższej klasy rozgrywkowej. Obrońca ostatecznie zdecydował się na kolejne wypożyczenie z ekipy mistrza Polski i trafił do Legionovii Legionowo,



W sparingu dwóch drużyn z Lublina Motor pokonał Lubliniankę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

którą prowadzi zresztą były trener Motoru Marcin Sasal.

Co do sparingu to w pierwszej połowie na bocznym boisku Areny Lublin niepodzielnie rządzą zawodnicy trzecioligowca. Wynik meczu w 19 minucie otwo-

rzył 16-letni Dawid Brzozowski, a trzy minuty później do siatki Lublinianki trafił jeden z zawodników testowanych. To nie był koniec bo przed przerwą gola zdobył jeszcze Adam Nowak i żółto-biało-niebiescy po 45 minutach prowa-

dzili 3:0. Po zmianie stron rezultat długo nie ulegał zmianie. I dopiero w końcówce drużyna trenera Dariusza Bodaka dwukrotnie znalazła sposób na defensywę rywala Motoru i spotkanie zakończyło się ostatecznie jednobramkową wygraną Motoru.

Mecz z Lublinianką nie był dla żółto-biało-niebieskich jedynym test meczem rozegranym w środę. O godzinie 19 Motor zmierzył się bowiem z innym trzecioligowcem – Bronią Radom. Spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania, a informacje na jego temat można przeczytać na naszym portalu internetowym w zakładce sport.

Motor Lublin – Lublinianka 3:2 (3:0)

Bramki: Brzozowski (19), zawodnik testowany (22), Nowak (39) – zawodnik testowany (78), Parada (88).

Motor: Krupa – Brzozowski (67 Darmochwał), Koszel, Buczek, Kumoch, Nowak, Grunt oraz czterech zawodników testowanych.

Lublinianka: Toruń, Dzyr, Giza, Rasiński, Rejmak, Bogusz, Milcz i czterech zawodników testowanych. Po przerwie grali ponadto: Drzazga, Jenczeń, Iwanczuk i trzech testowanych.

Stać ich na dobry wynik

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA GKS Niemce w piątek rozpoczyna treningi. Beniaminek rozgrywek celuje w środek tabeli

GKS Niemce od wielu lat balansuje na krawędzi A klasy oraz lubelskiej klasy okręgowej. Ostatni raz w „okręgówce” piłkarze z Niemiec byli w sezonie 2017/2018. Wówczas walczyli o utrzymanie do ostatniej kolejki, ale ostatecznie przegrali wyścig z Janowianką Janów Lubelski. Pobyt w A klasie trwał tylko jeden sezon. Nic jednak dziwnego, bo degradacja spowodowała w Niemcach olbrzymią mobilizację. Nie zmieniono trenera,

wzmocniono drużynę i sprawiono, że ta funkcjonowała w sposób bardziej profesjonalny. Efekt był piorunujący, bo GKS zaliczył prawie perfekcyjny sezon. Podopieczni Tomasza Brzozowskiego w całych rozgrywkach stracili tylko 4 pkt, które były wynikiem remisów z Perłą Melgiew i Trawną Trawniki. – Myślę, że spadek dobrze zrobił całemu klubowi i sprawił, że niektórzy wyciągnęli z tej sytuacji pożyteczną lekcję – mówi Tomasz Brzozowski.

Beniaminek ma w swoim składzie kilku ciekawych zawodników, którzy mogą zrobić furorę w okręgówce. Najlepszym strzelcem w A klasie był Tycjan Tataara, który zdobył 23 bramki. 20-latek jest wychowankiem Motoru Lublin, ale w przeszłości zdążył już m.in. reprezentować barwy SMS Włocławek. 19 goli zapisał na swoim koncie inny z byłych motorowców, Damian Goliszewski. Młodzież świetnie współpracuje z doświadczonymi piłkarzami, takimi jak

Sławomir Latek, Łukasz Samarczenko czy Łukasz Snopkowski. – Planujemy jeszcze pewne wzmocnienia, ale nie chcę zdradzać konkretnych nazwisk – mówi Brzozowski.

Doświadczony szkoleniowiec ze swoimi podopiecznymi po raz pierwszy w tym sezonie spotka się w piątek. Zawodników beniaminka czeka pracowity początek przygotowań, bo już po kilku dniach zmierzą się towarzysko z Turem Milejów. 28 lipca Niemce zagrają pierwszy w tym sezonie

oficjalny mecz, w którym w ramach Pucharu Polski rywalizować będą z Victorią Rybczewice. Jeśli wygrają, to w kolejnej rundzie zmierzą się z lepszym z pary Ludwiniak Ludwin – Avia II Świdnik. – Podchodzimy do rozgrywek pucharowych w sposób poważny i chcielibyśmy dojść do momentu, kiedy będziemy mogli rywalizować z zespołami z IV ligi. Jeżeli chodzi o ligę, to celujemy w środek tabeli. Tę drużynę stać na dobre wyniki – mówi szkoleniowiec.

Kamil Kozioł

Krasne z pucharem

PIŁKA NOŻNA W letnim Turnieju o Puchar Wójta Gminy Stary Zamość, który odbył się na stadionie sportowym w Wierzbie najlepsza okazała się drużyna z Krasnego

Wzawodach wzięło udział siedem drużyn: Omega Stary Zamość, SP Wierzba, Krzesło Udryczne, Beta Stary Zamość, OSP Udrzyce, Krasne i Nowa Wieś. Drużyny podzielono na dwie grupy. Te, które zajęły dwa pierwsze miejsca awansowały do półfinału. A w nich znalazła się Omega Stary Zamość, która po rzutach karnych pokonała Nową Wieś. W drugim Krasne okazało się lepsze od Bety Stary Zamość zwyciężając 2:0. W meczu o trzecie miejsce Nowa Wieś pokonała Betę 2:0. Natomiast zwycięzcą Turnieju zostało Krasne, które zmierzyło się z Omegą. W regulaminowym czasie padł remis, o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne, które lepiej wykonywało Krasne i po wygranej 2:1 zgarnęło główne trofeum.

Po decydującym meczu wszyscy uczestnicy z rąk Wójta Gminy Waldemara Raczyńskiego otrzymali pamiątkowe dyplomy, oraz piłki, zwycięzcy zaś puchary i statuetki. Wyłoniono najlepszego zawodnika, którym został Sebastian Goch z Nowej Wsi. Za najlepszego bramkarza uznano Krystian Kapuśniak z Omegi, zaś królem strzelców z dorobkiem czterech bramek został Bartosz Nizioł z Krasnego.

Skład zwycięskiej drużyny: Kacper Bojar, Szymon Dyrkacz, Damian Dyrkacz, Wojciech Kiszka, Dawid Jagiełło, Jan Seroka, Mikołaj Seroka, Kamil Sidor, Bartosz Repeć, Bartosz Nizioł, Karol Denkwicz.

Zwycięzcy turnieju o Puchar Wójta Gminy Stary Zamość

FOT. ELŻBIETA CZARNY



Chcą utrzymać poziom

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Trener Frassatiego Daniel Krakiewicz rozpoczyna trzeci rok pracy w klubie z Fajslawic. Jesienią drużyna nadal grać będzie na starym boisku

Szatnie dla zawodników, trybuny, bramki, piłkocowity zostały już wykonane. Największe problemy mamy z murawą boiska. Po prostu trawa jeszcze się nie ukorzeniła – tłumaczy szkoleniowiec Frassatiego Daniel Krakiewicz. Trener dodaje: – W takiej sytuacji rundę jesienną nadal będziemy rozgrywać na boisku w Fajslawicach. Być może na obiekt w pobliskich Suchodolach przeniesiemy się dopiero na wiosnę. Byli zawodnik klubu z Fajslawic jesienią rozpocznie swój trzeci rok pracy na trenerskiej ławce. Po ostatnim sezonie Daniel Krakiewicz może mieć powody do zadowolenia. Pod jego kierunkiem zespół zajął czwarte miejsce z 46 punktami na koncie. W dorobku znalazło się 14 wygranych i cztery remisy. Osiem razy Frassati schodził z boiska pokonany. – Były różne mecze, lepsze i gorsze. W niektórych spotkaniach mogliśmy wyjść zwycięsko z rywalizacji. Do kompletu punktów czasami brakowało nam niewiele. Zajęliśmy czwarte miejsce. W 20-letniej historii klubu taki scenariusz miał miejsce już po raz drugi. To nasz najlepszy wynik – podsumowuje Krakiewicz. W sobotę drużyna rozpocznie przygotowania do nowych rozgrywek. Na pierwszy rzut pójdzie mecz kontrolny ze Zrywem Gorzków. Kolejnymi sparingpartnerami będą: Chelmianka (4 sierpnia), Oleśnia Oleśniki (7 sierpnia) i Piaskovia Piaski (10 sierpnia). Zespół ma trenować dwa razy w tygodniu. Z kadry, która wiosną zajęła czwarte miejsce ubędzie obrońca Łukasz Pluta. – Zawodnik poinformował nas, że kończy karierę. Powstała po nim luka, którą musimy zapłacić – mówi szkoleniowiec. Po stronie nabytków zapisać można Konrada Adamca. 18-letni wychowanek klubu z Fajslawic przebywał na wypożyczeniu, ostatnio grał w Avii Świdnik. – Coraz więcej czasu na grę w seniorach mają otrzymać nasi juniorzy. W wygranym 2:1 meczu z Bratem Siennica Nadolna z dobrej strony zaprezentowali się obrońcy Dawid Błaziak, Albert Błaziak i Aleks Dunda – cieszy się trener Krakiewicz. Po kontuzjach powinni wrócić do gry Patryk Kasperek, Karol Przebirowski i Artur Czajka. – Rozmawiamy też z kolejnymi zawodnikami: obrońcą, pomocnikiem i napastnikiem. – Liczę, że w nowym sezonie nasza kadra liczyć będzie 20-22 zawodników. Wiosną w szerokim składzie miałem 24 piłkarzy. Naszym priorytetem jest gra swoimi zawodnikami i wprowadzanie do drużyny piłkarzy z okolic. W lidze nadal chcielibyśmy być groźni dla każdego zespołu – zapowiada opiekun Frassatiego. (GROM)

Oby zdrowie dopisywało

ROZMOWA z Krystianem Wójcikiem, pomocnikiem Górnika Łęczna

• **Przedłużył pan kontrakt z Górnikiem z nadzieją na to, że będzie to lepszy sezon niż poprzedni.**
– Ostatnio plany pokrzyżowała mi kontuzja, więc cieszę się, że zarząd Górnika mi zaufa. Liczę na to, że wreszcie dopisze mi zdrowie i będę miał jak najwięcej okazji ku temu, by pokazać się naszej publiczności.
• **Jak przebiegł letni okres przygotowawczy?**
– Wszystko jest tak, jak należy. Ciężko pracujemy. Przez trzy tygodnie mieliśmy treningi praktycznie dwa razy dziennie i to był dla nas ciężki okres, bo brakowało dynamiki i szybkości. W ostatnich tygodniach przed rozpoczęciem sezonu trenerzy zmniejszyli nam obciążenia i dzięki temu odzyskaliśmy świeżość. Mam nadzieję, że będziemy bardzo dobrze przygotowani na pierwszy mecz ligowy z Garbarnią Kraków.
• **Czy dużo jest zmian taktycznych u trenera**

Kamila Kieresia?
– Myślę, że nasza gra będzie wyglądała inaczej niż w ubiegłym sezonie. Pracowaliśmy w pierwszych tygodniach przygotowań głównie nad motoryką, zajęć taktycznych było trochę mniej. Teraz skupiamy się właśnie na tych aspektach. Mam nadzieję, że do startu ligi wypracujemy sposób gry zielono-czarnych, który będzie cieszył naszych kibiców, ale będzie też efektywny.
• **Sporo jest nowych twarzy w drużynie. Ile potrzeba wam czasu, żeby się zgrać?**
– Zawsze tak jest w okresach przejściowych, gdy przeprowadzane są przebudowy składu. Trzeba wkomponować nowych zawodników w nasz zespół. Jestem jednak przekonany, że w pierwszym meczu będzie to już wyglądało tak, jak należy.
• **Kadra jest szeroka. Jest rywalizacja?**
– Na każdą pozycję jest tu dwóch za-

wodników. Sparringi był dla nas okazją do walki o miejsce w składzie. Jak będzie w moim przypadku, to się okaże tuż przed pierwszym meczem sezonu. Osobiście najbardziej lubię grać na pozycji ofensywnego pomocnika, ale mogę występować też nieco bardziej cofnięty.
• **Szkoleniowiec mówił czego oczekuje od Krystiana Wójcika?**
– Jesteśmy po rozmowie na ten temat. Wiadomo, że od ofensywnych piłkarzy oczekuje się zdobywania bramek i wypracowywania pozycji strzeleckich kolegom z zespołu.
• **Kibice Górnika czekają na awans do I ligi. Mówi się o tym w szatni?**
– Nie ma presji. Wiadomo jednak, że każdy z nas jest ambitny i chce grać o jak najwyższe cele. Będziemy dążyć do tego, by wygrać każdy kolejny mecz.

PYTAŁ I NOTOWAŁ BS



Krystian Wójcik liczy, że w tym sezonie kontuzje będą go omijać

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szkoda mi Pogoni

ROZMOWA z Valentiną Błażewiś, nową rozgrywającą MKS Perła Lublin

• **Przed panią pierwszy trening w barwach MKS Perła? Są szczególne emocje?**
– Przede wszystkim to bardzo cieszę się z faktu, że zostałam zawodniczką lubelskiego klubu. Przede mną i zespołem ciekawy sezon.
• **Miała pani okazję wcześniej poznać nowe koleżanki?**
– Giam w Polsce już od pewnego czasu, więc większość z nich zdążyłam już poznać. Jest kilka dziewczyn, które znam jeszcze z czasów wspólnej gry w Pogoni. No i jest Gabrijela Besen, moja przyjaciółka jeszcze z czasów szkolnych.
• **Były jakieś obawy przed przyjeściem do Lublina?**
– Nie było żadnych wątpliwości. Grałam już w kilku klubach, więc kolejna zmiana nie robiła na mnie wrażenia.
• **Pogoń Szczecin, pani poprzedni klub, rozpadła się. Jest pani tym zaskoczona?**
– Tak, bo kiedy podpisywałam kontrakt z Perłą, to nic nie wskazywało na taki przebieg wydarzeń. Pogoń w poprzednim sezonie przecież funkcjonowała bardzo dobrze. To dla mnie duży szok. Szkoda jest przede wszystkim zawodniczek,



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

bo wiele z nich pozostało bez drużyny na przyszły sezon.
• **Gdzie czuje się pani najlepiej na boisku?**

– Moją naturalną pozycją jest środek rozegrania. Tu czuję się zdecydowanie najlepiej.
• **Co według pani jest**

celem MKS Perła w nadchodzącym sezonie?
– Mistrzostwo Polski. Czeka nas też ciekawy okres w Lidze Mistrzyń. Grupa jest trudna, ale uważam, że z każdym możemy powalczyć. Musimy dobrze rozkładać siły i umiejętnie łączyć rozgrywki na krajowym podwórku i na arenie europejskiej.
• **Jakie są osobiste cele pani na ten sezon?**
– Przejdź pierwszą fazę grupową Ligi Mistrzyń, zdobyć mistrzostwo kraju i Puchar Polski.

Rozmawiał
Kamil Koziół

KIM JEST VALENTINA BŁAŻEWIŚ?

Valentina Błażewiś to w tej chwili jedna z najlepszych rozgrywców w Superlidze. 25-latką była jedną z liderów Pogoni Szczecin w poprzednim sezonie. Z tą drużyną dotarła zresztą do finału Challenge Cup, w którym jednak polski zespół przegrał z Rocasa Gran Canaria. Błażewiś jest też istotną postacią reprezentacji Chorwacji, z którą w 2016 r. wystąpiła w mistrzostwach Europy.

KRAJ I ŚWIAT

Leon może grać dla Polski

W najbliższy weekend siatkarska reprezentacja Polski w Opolu rozegra dwa mecze kontrolne z Holandią. W tych spotkaniach w białoczerwonych barwach będzie mógł już wystąpić Wilfredo Leon. Posiadający polskie obywatelstwo zawodnik zakończył dwuletni okres karencji jaki nałożyły na niego władze Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej. Leon po ucieczce z Kuby nie mógł już grać dla reprezentacji tego kraju i postanowił występować dla Polski (ma żonę Polkę). 17 lipca 2017 do siedziby FIVB dotarł ostatni z wymaganych dokumentów, czyli zgoda Kubańskiej Federacji na zmianę barw przez Wilfredo Leona. Tydzień później Prezydium FIVB zatwierdziło zmianę macierzystej federacji przez kubańskiego przyjmującego. W śróde minął wymagany okres zawieszenia i Leon, jeden z najlepszych obecnie siatkarzy na świecie, może oficjalnie zagrać w polskiej reprezentacji.

Konkurs na trenera kadry

Związek Piłki Ręcznej w Polsce ogłosił konkurs na trenera kadry narodowej. Główny cel stawiany przed następcą Leszka Krowickiego to awans na igrzyska w Paryżu, a to duże wyzwanie, bo Polki ani razu nie wystąpiły podczas olimpijskich zmagani. Poza tym, nowy selekcjoner ma wprowadzić zespół na wszystkie cztery turnieje mistrzowskie poprzedzające igrzyska w 2024 roku oraz zrealizować na nich zadania wynikowe. Aplikować w konkursie można do 6 sierpnia.

Dwa transfery

PIŁKARSKA III LIGA

Orlęta Spomlek pozyskały już oficjalnie dwóch zawodników. Po Rafale Nowaku umowę z biało-zielonymi podpisał Mateusz Chyła (ostatnio Podlasie Biała Podlaska)

Nowak ma 21 lat, a ostatnio był zawodnikiem Lechii Tomaszów Mazowiecki. W sumie zagrał 17 meczów ligowych i zdobył w nich trzy gole. Z kolei Chyła ostatnio zaliczył 27 gier dla Podlasia i raz wpisał się na listę strzelców. Co ważne, w przyszłym sezonie nadal będzie młodzieżowcem. 20-latek obecny okres przygotowawczy rozpoczął z Motorem Lublin, ale szybko wyładował w Radzynie Podlaskim. Trzeba pamiętać, że każdy młodzieżowiec będzie arcyważny dla Rafała Borysiuka, bo z jego drużyny odeszło kilku takich graczy, a kolejni stracili status młodzieżowców, jak: Robert Nowacki, Bartosz Ciborowski, czy Przemysław Ilczuk. Wiadomo już także, że biało-zieloni przedłużyli kontrakty z dwoma ważnymi piłkarzami: Ciborowskim i Karolem Kalitą. Gorsze wieści dotyczą jednak Karola Buzuna. Skrzydłowy w poprzednim sezonie zaliczył tylko... 38 minut. W spotkaniu pierwszej kolejki doznał poważnej kontuzji i więcej na boisku już się nie pojawił. Przed startem nowego sezonu 23-latek próbował wrócić do gry. Rozpoczął treningi z Orłętami, a ostatnio wystąpił nawet w sparingu z Olimpią Zambrów. Niestety, okazało się, że występy w III lidze są ponad jego siły. Ostatecznie Buzun zrezygnował z gry w ekipie z Radzyna Podlaskiego. Teraz ma zamiar zająć się pracą jako trener przygotowania fizycznego. (LUKISZ)

Podlasie jednak zdegradowane?

PIŁKA NOŻNA Zamieszania ciąg dalszy. Polski Związek Piłki Nożnej odrzucił wniosek klubu z Białej Podlaskiej w sprawie walkowera za mecz z Sołą. Klub z Oświęcimia ma jednak wielkie problemy finansowe i nie wiadomo, czy przystąpi do rozgrywek



Klub z Białej Podlaskiej mimo decyzji PZPN nadal nie wie, na czym stoi

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gdyby Soła jednak wycofała się z gry, to w jej miejsce grupę czwartą III ligi uzupełniłoby właśnie Podlasie. Dlatego mimo negatywnej decyzji piłkarskiej centrali w Białej Podlaskiej ciągle nie mogą być w stu procentach pewni, w której lidze rozpoczną kolejny sezon.

W środę sprawą walkowera za mecz z Sołą, który odbył się w październiku wreszcie zajęła się Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN. Niestety, nie przyznała racji drużynie trenera Przemysława Salańskiego. Podlasie domagało

się zweryfikowania wyniku spotkania ze względu na brak odpowiedniej licencji ówczesnego trenera zespołu z Sandomierza – Łukasza Surmy. Przepisy mówią jasno, że za dwa pierwsze mecze, w których szkolenowiec nie posiada wymaganych „papierów” klub będzie karany tylko finansowo. Trzecie zawody oznaczają jednak walkowera. A tak się składa, że to trzecie spotkanie przypadło właśnie na mecz Podlasie – Soła, który w październiku zakończył się zwycięstwem gości 3:2.

Białczanie jeszcze w trakcie rozgrywek zwracali się do

Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, ale ten nie rozstrzygnął sprawy. Dlatego sprawiedliwości szukali w PZPN. W środę piłkarska centrala wreszcie zajęła się tematem walkowera jednak nie przyznała racji biało-zielonym. I teoretycznie utrzymała się Soła.

Co ciekawe, klub z Oświęcimia cały czas walczy o przetrwanie. Sekcja piłkarska ma poważne kłopoty finansowe. Według informacji „Gazety Krakowskiej” drużyna potrzebuje 150 tysięcy złotych, żeby przystąpić do kolejnych rozgrywek. Problem jednak w tym, że z zespołu odeszło

już większość piłkarzy. Co więcej, do tej pory nie udało się rozpocząć przygotowań do nowego sezonu. A ten rusza już 10 sierpnia.

A to oznacza, że mimo niekorzystnej decyzji PZPN Podlasie cały czas może mieć nadzieję, na powrót do III ligi. Czas jednak ucieka, a w Białej Podlaskiej też mają ręce pełne roboty. Najpierw muszą wybrać nowy zarząd i skompletować kadrę. Ponad tydzień temu odbyło się walne zebranie członków klubu, ale zostało przerwane. Kolejny termin zaplanowano na czwartek, 25 lipca, o godz. 16.

Bramkarz priorytetem

PIŁKARSKA IV LIGA

Pierwszy mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Kłosa Chełm. Drużyna Roberta Tarnowskiego pokonała juniorów Chełmianki 7:0

Wiadomo już, że w ekipie Kłosa zajdzie kilka zmian. Bramkarz Dominik Mucha wyjechał do Niemiec, a do Chełmianki wrócił Damian Kuśmierz – najlepszy strzelec drużyny z poprzednich rozgrywek. Znak zapytania trzeba jeszcze postawić przy innym zawodniku, który ostatnio był wypożyczony z biało-zielonych Krzysztofie Raku. Trener Tarnowski obecnie przygląda się dwóm bramkarzom i szuka następcy Kuśmierza. – Bramkarz jest dla nas priorytetem. Jesteśmy już po słowie z jednym zawodnikiem, a drugiemu jeszcze się przyglądamy. Interesują nas też młodzieżowcy: skrzydłowy, który wypełniłby lukę po Damianie oraz obrońca. Jeszcze jednak zobaczymy co z tego wyjdzie – wyjaśnia szkoleniowiec Kłosa. Dodaje też, że wielkich wniosków po pierwszym sparingu nie ma co wyciągać. – Najważniejsze, że spotkanie się odbyło i że chłopaki porządnie pobiegali. Wynik nie jest najważniejszy, wiadomo, że graliśmy z niżej notowanym przeciwnikiem. Były dobre i trochę gorsze momenty, ale to był dla nas pierwszy mecz po długiej przerwie – wyjaśnia trener Tarnowski.

W najbliższą sobotę jego podopieczni zagrają w Rożdżalowie z beniaminkiem – Unią Hrubieszów. Zawody zaplanowano na godz. 11. (LUKISZ)

Kłos Chełm – Chełmianka Chełm 7:0 (2:0)

Bramki: Fornal 2, Bala 2, Drzewicki, Kamola, Perlik.

Kłos: zawodnik testowany – P. Poznański, E. Poznański, Kowalski, Huk, Flis, Kamola, Drzewicki, Szaran, Fornal, Bala oraz Wyrostek, Perlik i zawodnik testowany.

Liga będzie bardziej wyrównana

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, nowym trenerem Lewartu Lubartów

• W lecie pozyskaliście kilku zawodników z trzeciej ligi, jak: Konrad Nowak, Dawid Pożak, czy Hubert Kotowicz. Czyba nie można o Lewarcie mówić inaczej, jak o głównym faworycie do awansu?

– Ja uważam, że będzie pięć zespołów, które będą nadawały ton rozgrywkom. Nie można też skreślać beniaminków, bo to są drużyny groźne, które fajnie grały w klasach okręgowych. Spodziewam się, że liga tym razem będzie mocniejsza i bardziej wyrównana. Szykujemy się na ciężkie rozgrywki. Staramy się jednak wzmacniać zespół do każdej formacji. Chcemy zbudować silną ekipę. Wiadomo jednak, że na wszystko potrzeba czasu. To nie będzie jednak tak, że z marszu wejdziemy i będziemy ze wszystkimi wygrywać. Cały czas mu-

simy szukać optymalnego ustawienia i dalej pracować. • Kogo w takim razie widzi pan w gronie faworytów kolejnych rozgrywek?

– Tomasovia Tomaszów Lubelski, Lublinianka Lublin na pewno powinny być w czołówce tabeli. Zobaczymy co będzie jeszcze z Podlasiem Biała Podlaska. Beniaminek Granit Bychawa powinien być solidnym zespołem. Łukasz Gieresz robi dobrą robotę, mają też skład oparty na zawodnikach, którzy grali wyżej, nawet w trzeciej lidze. Huragan Międzyrzec też powinien być groźny. W sumie myślę, że może być nawet 7-8 naprawdę dobrych i wyrównanych zespołów. Wiadomo, jak wyglądał poprzedni sezon, kiedy rozgrywki całkowicie zdominował jeden klub – Hetman Zamość. W nowym sezonie na papierze chyba nie ma takiego faworyta. Pewnie

niektórzy będą wskazywali na nas, jako na taki zespół, ale spokojnie. Liga weryfikuje wszystko. My chcemy na razie dobrze zacząć.

• Kadra seniorska wydaje się już skompletowana, ale ciągle rozglądacie się za młodzieżowcami?

– Zgadza się. Przydałoby się jeszcze dwóch młodzieżowców. Testowaliśmy dwóch graczy z Avii Świdnik, a także Piotra Leckiego z Victorii Żmudź. Na dodatek wrócił do nas Łukasz Najda, więc można powiedzieć, że mamy 5-6 takich chłopaków. A to pokaźna liczba. Na siłę nie ma sensu ściągać następnych. Gdyby jednak trafił się jeszcze jeden zawodnik, to byłoby super, ale chodzi nam o realne wzmocnienie i piłkarza gotowego do gry na poziomie czwartej ligi. • Nie było wątpliwości przed przenosinami

z trzeciej ligi szczebel rozgrywkowy niżej?

– Nie, zupełnie nie. Uważam, że to będzie dla mnie ciekawe i nowe doświadczenie. A do tego wyzwanie. Nie ukrywam, że jesteśmy ambitni i mamy ambitny cel. Ja, działacze, a także drużyna. Dlatego w ogóle nie myślałem w ten sposób, że idę tylko do czwartej ligi.

• W sztabie szkoleniowym znajdzie się pana asystent z Avii Świdnik Rafał Wiącek?

– Tak. Dogadał się w klubie i będzie mi pomagał jako asystent. Jestem z tego bardzo zadowolony. To dla mnie duże wzmocnienie. W tym trudnym okresie przygotowawczym, zawsze dodatkowa para oczu bardzo się przyda i będzie pomocna. Mam do niego zaufanie i dobrze nam się współpracuje.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

KARTKA Z KALENDARZA

1434

Władysław III
Warneńczyk został
koronowany na króla
Polski

1510

drukarni Florian Ungler
założył w Krakowie
pierwszą w Polsce
drukarnię

1892

założono klub piłkarski
Hertha Berlin

1917

w Tokio założono firmę
fotograficzną Nikon

1967

urodził się Matt LeBlanc,
amerykański aktor,
komik, znany przede
wszystkim z roli Joey'a
w serialu „Przyjaciele”

1971

Stanisław Szozda wygrał
28. Tour de Pologne

1980

premiera płyty „Back in
Black” australijskiej grupy
AC/DC

1984

Świętłana Sawicka jako
pierwsza kobieta odbyła
spacer kosmiczny

2007

koncert grupy The
Rolling Stones na
warszawskim Służewcu

2014

Sejm RP przyjął ustawę
powołującą do życia
Polską Agencję
Kosmiczną

37

minut trwał pierwszy
przelot nad kanałem La
Manche. Wykonał go 25
lipca 1909 roku Francuz
Louis Blériot
w samolocie własnej
konstrukcji - Blériot XI



FOT. BBC EARTH

Serengeti: rok pracy filmowców

DO ZOBACZENIA Afrykański park Serengeti powstał prawie 70 lat temu. Cały ekosystem Serengeti obejmuje obszar ponad 19 000 km kwadratowych i stanowi jeden z najbogatszych i najcenniejszych

obszarów chronionych dzikiej przyrody na Ziemi.

Park jest też bohaterem najnowszej serii przyrodniczej BBC Earth zatytułowanej „Serengeti”. Materiał realizowano przez rok z wy-

korzystaniem dronów i zaawansowanych systemów stabilizacji obrazu, co dało możliwość śledzenia z bardzo bliska losów mieszkańców sawanny: guźców, lwów, mangust oraz gepardów.

Park Narodowy Serengeti przedstawiony jest jako swoisty mikrokosmos, w którym wszystkie organizmy są ze sobą połączone i od siebie zależne. Program pozwala na spojrzenie z bliska na różnorodne gatunki i ich indy-

widualne potrzeby, a także zrozumienie, że troska o przetrwanie ich rodzin stanowi podstawę wszystkiego, co robią.

PREMIERA: w niedzielę, 11 sierpnia, o godzinie 11 na antenie BBC Earth.



Wielbiciele Beatlesów w Lublinie

ZLOT W dniach 27-28 lipca w Hotelu Victoria (ul. Narutowicza 58/60) w Lublinie spotkają się miłośnicy The Beatles. Będzie to już czwarta edycja zlotu organizowanego przez Fan Club The Beatles w Lublinie - Reaktywacja.

Do Lublina przyjadą przedstawiciele środowisk Beatlesowskich z całej Polski a także m.in. z Wielkiej

Brytanii, Ukrainy i Węgier. Będą spotkania, prelekcje, koncerty, pokazy filmowe i wiele więcej. - W tym roku mamy kilka istotnych rocznic i z naszej strony będziemy chcieli uwiecznić te rocznice albo w formie happeningu m.in. Acorns for Peace (uczczenie pierwszego happeningu Acorn Event/Acorns for Peace Johna Lennona i Yoko Ono)



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

czy fan klubowy występ na tarasie hotelu Victoria (nawiązanie do koncertu Beatlesów na dachu) - opowiadają organizatorzy zlotu.

Spotkaniom będą towarzyszyć wystawy „Extra Winyli” i Beatles-książek Dariusza Artura Radzikowskiego oraz „Chants of India” Aleksandry Dziekan.

Wstęp wolny.